



Sławomir Osiński

Odeszli Piotr Czubaszek i Sławomir Osiński



Piotr Czubaszek

strona 4 i 21



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

20 - 26 lipca 2021 r. nr 29 (861) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WO



strona 22

Złoci Jubilaci z gminy Stoczek Łukowski

41-latek z Krynki utonął w Zalewie Zimna Woda

ŁUKÓW Mężczyzna biesiadował nad wodą z kolegami. Poszedł się wykąpać i zniknął znajomym z oczu.

Mężczyźni wchodzili do wody poza wyznaczonym kąpieliskiem

STR. 6

Józefów: Upamiętnili ofiary hitlerowskiego mordu



STRONA 23

Mateusz Popławski zastępcą burmistrza. Jeszcze nie ma 30-stki

STRONA 3

Popławski działał społecznie już w liceum. Drugą kadencję jest radnym.

Mateusz Popławski

Radni PiS radzą burmistrzowi, jak ma wprowadzać Polski Ład

STRONA 5

Hala sportowa, kryty basen, lista dróg - o pieniądze na takie inwestycje powinien wystąpić burmistrz.

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa



STRONA 24

Awanse dla łukowskich policjantów. Lista

Wyższe stopnie służbowe otrzymało 44 policjantek i policjantów (fot.KPP Łuków)

REKLAMA

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA

KÄRCHER
Kränzle
Nilfisk
VIPA

WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
• WĘGIEL • PELLET • EKOGROSZEK
/Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

IVP MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE

BOSCH
JUNKERS
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Wspólnota

Adres redakcji

ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaite@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

24
ŁUKÓW

24wspolnota.pl



KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl

Lukow24.pl

NIEBEZPIECZNI ROWERZYŚCI

Internauci komentują artykuł pt.

„17-latek wjechał rowerem
na przejście dla pieszych
i wpadł pod samochód”,

w którym opisywaliśmy, jak
jadący na rowerze nastolatek
trafił do szpitala, po tym, jak
zjechał na przejście dla pieszych,
gdzie potrafił go samochód.
Prawdopodobnie miał na uszach
słuchawki”.

Marzena: W Łukowie to jakiś
armagedon z rowerzystami.

Martyna: Ja to patrzeć nie
mogę na tych rowerzystów,
którzy jadą drogą, gapią się w te-
lefony i nie trzymają kierownicy!
Ludzie, tu chodzi o wasze życie!
Mam ochotę zatrzymać się
i wałnąć w ten głupi cymbał, ale
dobrze wiem, że to nic nie zmie-
ni. Jak głupi byłeś tak będziesz.

Monika: Żeby nie refleks i dobre
hamulce już niejedną babcię
bym tak skasowała. Jedzie chod-
nikiem i sru... ci prosto pod koła!
Bo jest przejście! Ona ma rower,
więc jest nieśmiertelna!

Ewelina: To prawda, ja już jak
jadę po mieście, to zawsze
wolniej, bo nie wiadomo, gdzie

i kiedy ktoś wejdzie i jeszcze
teraz te durne przepisy, co
z tego, że stop smartfon, jak i tak
wchodzą i mam wrażenie, że
teraz częściej, bo przepisy po ich
stronie.

ugra: Jasne, słuchawki na
uszach i jazda. Dlaczego tacy
nie rozumieją, że nie usłyszy
samochodu, że to niebezpiecz-
ne. A potem płacz. Te telefony
to już jak powietrze do życia
niezbędne. Ja rozumiem, ale
jakieś zasady bezpieczeństwa
powinny być. Mandatów więcej
za takie wybryki.

Monikaj: O popylaniu rowerem
po jezdni (mimo ścieżki rowero-

wej po drugiej stronie krawęż-
nika!) już nie wspomnę. I 90%
tych pedalistów to właśnie 60+.
Zero pojęcia o przepisach. To są
samobójcy/mordercy na dro-
gach. Bo ci taki senior wyjedzie,
a ty odruchowo uciekasz w bok,
żeby samobójcy nie rozjechać.
Można samemu życiem albo
zdrowiem przypłacić.

Kamil: Ciekawe, czy zapłaci za
szkody właścicielowi Mercedesa.
Grzesiek: Słuchawki w uszach,
góra pod dupą i zero orientacji,
bo ja mam pierwszeństwo, a co?
A potem płacz. A winę i tak
przypną kierowcy auta. Znałe
z autopsji.

Święto Miodów Ziemi Łukowskiej 2021

W niedzielę, 1 sierpnia,
w Ławkach odbędzie się „Świę-
to Miodów Ziemi Łukowskiej
2021”. Uroczystość rozpocznie
się o godz. 12 Mszą Świętą Polo-
wą w Ławkach. Po uroczystości
organizatorzy zapraszają uczest-

ników na imprezę plenerową.
W programie przewidziano m.in.
występy zespołów ludowych,
konkursy z nagrodami, możli-
wość zakupu książek i sprzętu do
gospodarki pasiecznej oraz róż-
nych odmian miodów i innych

produktów pszczelich. Relację
na żywo z tego wydarzenia prze-
cały dzień będzie można oglądać
w programie „Lato z TVP 3 Łu-
blin” na antenie ogólnopolskiej.
Patronat honorowy nad impre-
zą objęli: Minister Rolnictwa

i Rozwoju Wsi – Grzegorz Puda,
Prezes ARiMR - Halina Szymań-
ska, Marszałek Województwa
Lubelskiego – Jarosław Stawiar-
ski, Wojewoda Lubelski – Lech
Sprawka.

Ponad 2 tys. wniosków o „Dobry Start 300 +” w powiecie łukowskim

Jak informuje nas ZUS,
który od tego roku
zajmuje się obsługą pro-
gramu „Dobry Start”,
w powiecie łukowskim
rodzice wysłali dotych-
czas 2,2 tys. wniosków
na 3,4 tys. dzieci.

Do końca listopada można
wnioskować o 300 zł na wy-
prawkę szkolną dla uczniów,

którzy zaczną we wrześniu rok
szkolny. O 300+ można ubie-
gać się tylko przez internet, za
pomocą: bankowości elektro-
nicznej, Platformy Usług Elek-
tronicznych ZUS lub portalu
Emp@tia. Rodzicom, którzy
potrzebują pomocy przy składa-
niu wniosku, zapewniają ją pra-
cownicy ZUS – w placówkach
Zakładu i podczas dyżurów
w lokalnych urzędach. Harmo-
nogram dyżurów jest na bieżąco

aktualizowany na www.zus.pl
w zakładce o programie „Dobry
Start”. Działa też infolinia pod
numerem 22 290 22 02, czyn-
na od poniedziałku do piątku
w godz. 8-15. Wnioski o 300+
można przysyłać do końca li-
stopada. Jeśli zgłoszenie trafi do
ZUS do końca sierpnia, to wy-
płata świadczenia nastąpi naj-
później do 30 września. Pierw-
sze środki trafią na rachunki
uprawnionych w lipcu.

Wypoczywaj nad zalewem przy muzyce

Łukowski Ośrodek Kultury za-
prasza na cykl wakacyjnych kon-
certów na plaży Zalewu Żimna
Woda pn. Letnia Scena Łukow-
skiego Ośrodka Kultury – CHILL
ŁÓK! Pierwszy z koncertów

CHILL ŁÓK już w sobotę 24 lip-
ca o godz. 19:00. Na scenie zagra
duet Półcień. Będzie nastrojowo
i przesympatycznie. Kolejny kon-
cert z cyklu CHILL ŁÓK już 7
sierpnia br.

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul. Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

KREDYT
GOTÓWKOWY
NA DOWOLNY CEL

KREDYT
KONSOLIDACYJNY
ZAMIEN WIELE ZOBOWIĄZAŃ W 1,
NIŻSZĄ RATĘ

Fines Operator Bankowy
Łuków, ul. Warszawska 6, tel. 736 99 88 99

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY
- RTG
- PROTETYKA
- PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY



STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA



RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY



GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI



UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY



NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT



POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE



HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE



DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA



Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

Nowy wiceburmistrz jest jeszcze przed 30-stką

Mateusz Popławski zastępcą burmistrza Łukowa

Mateusz Popławski działał społecznie już w liceum. Drugą kadencję jest radnym. W ubiegłą środę objął stanowisko zastępcy burmistrza Łukowa.

Od początku kwietnia tego roku w mieście nie było zastępcy burmistrza. Poprzedni zastępca władza miasta, Paweł Krasuski, objął wówczas stanowisko prezesa Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej. Na stanowisku zastępcy burmistrza był wakat.

Młody i doświadczony

W środę, 14 lipca, na konferencji prasowej burmistrz Piotr Płudowski poinformował o swojej decyzji. Postawił na młodość - na Mateusza Popławskiego, najmłodszego z radnych.

29-letni Popławski to radny miejski z klubu „Razem Ponad Podziałami”. W Radzie Miasta zasiada drugą kadencję.

- Mateusz Popławski do tej pory pełnił funkcję radnego kadencji 2014-2018. Dał się poznać jako dobry samorządowiec zaangażowany w sprawy miasta. Jest młody, jednak ma olbrzymie doświadczenie jako osoba, która prowadziła własną działalność gospodarczą. Widzę także olbrzymią szansę w Mateuszu jako moim zastępcy, jeśli chodzi o kwestie związane z pisanie wniosków i pozyskiwaniem funduszy zewnętrznych, bo ma również doświadczenie w tym zakresie - przedstawiał swojego nowego zastępcę burmistrz Piotr Płudowski.

Nowy program dla miasta

Burmistrz nie ukrywał, że nowo



Nowy wiceburmistrz Łukowa Mateusz Popławski zaczął pracę 14 lipca. W tym dniu burmistrz podpisał w tej sprawie zarządzenie. Swojego zastępcę Płudowski przedstawił na konferencji prasowej

mianowanego zastępcę czeka dużo pracy.

- Za nami już dwa i pół roku tej kadencji i ciężkiej pracy na rzecz naszego miasta i mieszkańców. I to jest dwa i pół roku sukcesu, bo w tym czasie udało się zrealizować zdecydowaną większość tych postulatów, które pojawiły się przed wyborami w 2018 r. Już niebawem wspólnie z Mateuszem przedstawimy nowy program, nowe działania i zadania na kolejne lata dla naszego miasta. Liczę, że Mateusz jako osoba młoda i otwarta na nowe technologie mocno zaangażuje się w przygotowanie tego programu - zapowiedział Piotr Płudowski.

„Umie rozmawiać z ludźmi”

Burmistrz chwalił umiejętności społeczne swojego nowego zastępcy. Według niego Popławski dał się poznać jako osoba otwarta, która ma bardzo dobry kontakt ze środowiskiem rówieśników, ale także ze

Burmistrz Piotr Płudowski: Już niebawem wspólnie z Mateuszem przedstawimy nowy program na kolejne lata dla naszego miasta.

środowiskiem senioralnym, co jest niezwykle cenne. Dodatkowo, póki co, jest mieszkańcem jednego z dużych osiedli mieszkaniowych, więc niezwykle ważny jest jego głos, jeśli chodzi o problemy mieszkańców takich osiedli.

Zacieśnienie współpracy

Płudowski podkreślił, że powołanie zastępcy to również moment zacieśnienia współpracy w obrębie Rady Miasta z klubem „Razem ponad podziałami”, reprezentowanym przez Henryka Lipca.

- Myślę, że jest to nowe otwarcie i pójdzie o krok dalej, żeby mieszkańcom naszego miasta żyło się coraz lepiej, w jak najlepszych warunkach - skomentował Płudowski.

Mateusz Popławski przez ostatnie pięć lat był związany z Regionalnym Inkubatorem Przedsiębiorczości. Dodatkowo prowadził własną firmę - uczył dzieci robotyki i programowania. Ma doświadczenie w pozyskiwaniu środków europejskich.

- W tym momencie jesteśmy w przeddzień nowej perspektywy unijnej. Mam nadzieję, że tutaj moja wiedza i doświadczenie pomogą w przygotowaniu nowych wniosków aplikacyjnych - mówił nowy wiceburmistrz.

Z organizacjami pozarządowymi

Popławski zapowiada, że oprócz dużych aktywności, jak na przykład znalezienie nowych terenów



ŁUKOWIANIN OD URODZENIA

Mateusz Popławski od urodzenia mieszka w Łukowie, na początku na osiedlu Chęcińskiego, a od kilkunastu lat na osiedlu Unitów Podlaskich. Uczęszczał do Przedszkola Miejskiego nr 7, Szkoły Podstawowej nr 4, Gimnazjum nr 2 i I L.O. im. Tadeusza Kościuszki. W liceum aktywnie działał w samorządzie uczniowskim. Po maturze wyjechał na studia do Warszawy. Jest absolwentem Wydziału Nauk Ekonomicznych SGGW z tytułem magistra ekonomii. - Od początku wiedziałem, że Warszawa nie jest dla mnie. Byłem pewny, że wrócę do Łukowa i tak się stało - mówi. Obecnie Mateusz Popławski jest szczęśliwym mężem Kingi i tatą dwóch synów.

inwestycyjnych, należy pamiętać o rzeczach mniejszych, typu współpraca z organizacjami pozarządowymi.

- Serdecznie zapraszam przedstawicieli organizacji pozarządowych. Wspólnie możemy realizować te projekty „miękkie”. Mamy Centrum Aktywności Społecznej, gdzie powinno tętnić życie. Liczę, że się uda w szybkim tempie sprawić, by tam były organizowane ciekawe wydarzenia dla mieszkańców - mówi.

Złożył mandat

Mateusz Popławski jako zastępca burmistrza nie może dłużej być radnym.

Na jego miejsce zostanie powołana osoba, która na liście komitetu „Razem Ponad Podziałami” uzyskała kolejną największą liczbę głosów, co wskazuje na Sebastiana Ignaciuka, przed laty dziennikarza jednej z łukowskich telewizji, dziś dyrektora Zespołu Ekonomiczno - Administracyjnego Szkół w Urzędzie Gminy Stanin.

mo

Mefa i amfa

W Łukowie na Al. Kościuszki, 6 lipca, policjanci znaleźli mefedron u 20-letniej łukowianki, a w piątek, 9 lipca, na ul. Międzyrzeczkiej w Łukowie policjanci znaleźli amfetaminę w domu 30-latk.

R E K L A M A

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

B Bartniczy CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW

KAMIENIARSTWO

NAGROBKOWE BUDOWLANE

Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

ROWERY.LUKOW.PL
ARKADIUSZ ZGORZAŁEK

Warszawska 39
21-400 Łuków
Skrzyżowanie ul. Wirskiego i Parkowej
512 725 700

ROWERY **SERWIS**

Kupujesz? Sprzedajesz? Czekamy na Ciebie!

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze, kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.

ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Piotra Czubaszka

cenionego rzeźbiarza, wieloletniego prezesa Stowarzyszenia Artystów i Twórców Gminy Łuków

Rodzinie i najbliższym składamy wyrazy współczucia

Rada Gminy, Wójt i pracownicy Urzędu Gminy Łuków

Odszedł rzeźbiarz Piotr Czubaszek

Po ciężkiej chorobie w wieku zmarł Piotr Czubaszek, ceniony artysta i rzeźbiarz ludowy. Jego twórczość była ściśle związana z Łukowskim Ośrodkiem Rzeźby Ludowej, którego był jednym z wybitnych przedstawicieli.

Piotr Czubaszek zaczął rzeźbić w połowie lat 90. ubiegłego wieku. Przed laty w rozmowie ze „Wspólnotą” wspominał, że od dziecka lubił dużo rysować, mimo że w jego rodzinie mało kto był uzdolniony plastycznie. Oprócz rysunku interesowało go również rzeźbiarstwo.

- Zawsze miałem ochotę, aby coś wyrzeźbić, ale nie miałem do tego warunków. Dopiero znajomość z Andrzejem Zdrojewskim pozwoliła mi na realizację marzeń z dzieciństwa. Andrzej był moim sąsiadem. Zacząłem trochę strugać... zobaczył, że to mi wychodzi. Potem nawiązałem kontakt z kolegą, który jest artystą ludowym i tak to się zaczęło... - opowiadał.

Liczne plenery

Do swoich prac Czubaszek wykorzystywał głównie lipę i mokrą topolę, która najlepiej nadaje się na duże rzeźby stojące na zewnątrz.

- Oprócz dłuta przy większych rzeźbach trzeba wspomagać się mechanicznie piłą motorową - przyznawał. Z sentymentem wspominał pierwszą dużą rzeźbę, która powstała podczas pleneru w podmiejskich Chlewiskach w Domu Pracy Twórczej „Reymontówka”.

- W Chlewiskach obchodzono wówczas Rok Reymontowski. Wspólnie z innymi twórcami rzeźbiliśmy postacie z „Chłopów” - kapelę i tańczącą parę. Ja wykonałem postać kobiety. Miała ponad 2 metry wysokości - opowiadał.

Od tego czasu przez kilkanaście lat regularnie uczestniczył w plenerach w Chlewiskach.

Uczył młodych

Piotr Czubaszek należał do łukowskiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie oraz do Stowarzyszenia Artystów i Twórców Gminy Łuków, gdzie przez wiele kaden-



Śp. Piotr Czubaszek obok uła wykonanego podczas jednego z plenerów rzeźbiarskich i z innymi pracami. Twórca lubił technikę płaskorzeźby

cji sprawował funkcję prezesa. Tworzył rzeźby i płaskorzeźby, głównie postacie świętych, kwiaty oraz ornamenty roślinne. Brał udział w wystawach, konkursach i warsztatach plenerowych. Jego prace wystawiane są w wielu muzeach w Polsce, jak również w Europie i USA.

Zamiłowanie do twórczości ludowej starał się przekazywać młodszemu pokoleniu, prowadząc przy Muzeum Regionalnym w Łukowie „szkółkę rzeźbiarską”, popularyzując rzeźbę ludową wśród dzieci i młodzieży. Nie ukrywając swoich tajemnic warsztatowych, uczył młodych adeptów trudnej sztuki rzeźbienia, przy zachowaniu treści i formy rzeźby ludowej naszego regionu. Za pracę z młodzieżą w „szkółce rzeźbiarskiej” jako opiekun oraz za całokształt twórczości otrzymał w roku 2019 od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznakę honorową „ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ”, a także wiele podziękowań i nagród za prowadzone pokazy rzeźbienia i warsztaty rzeźbiarskie w łukowskim muzeum i szkołach.

Piotr Czubaszek zmarł 13 lipca w wieku 58 lat. Uroczystości pogrzebowe artysty odbyły się w sobotę 17 lipca w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie.

mo

Śp. Piotr Czubaszek podczas pleneru Stowarzyszenia Artystów i Twórców Gminy Łuków. Mówił, że rzeźbiarstwo jest pasją na całe życie. - Jest to moja odskocznia od rzeczywistości, czysta przyjemność. Lubię siedzieć i po prostu sobie strugać...



R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie
ceny

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A



Nowe osiedle przy ulicy Farfak



**BIURO SPRZEDAŻY
P.R.-B INSTALBUD**

ul. Farfak 2 21-400 Łuków



517 827 300

www.instalbud-lukow.pl

biuro@instalbud-lukow.pl

Radni PiS piszą do burmistrza i wyliczają, o co ma wnioskować z Funduszu Polski Ład

Poprawa stanu dróg, budowa domków nad zalewem Zimna Woda, a nawet hali widowiskowej – takie propozycje zawarli w swoim piśmie do burmistrza radni z Klubu PiS łukowskiej Rady Miasta. Uważają, że na takie inwestycje trzeba wnioskować do Polskiego Ładu.

Od 2 lipca samorządy: gminy, powiaty i miasta, mogą składać wnioski o dofinansowanie inwestycji do Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Jednostki samorządu terytorialnego mogą ubiegać się o bezzwrotne dofinansowanie realizowanych inwestycji w wysokości od 80 do nawet 95 procent ich wartości. Na największe dofinansowanie mogą liczyć inwestycje drogowe, wodno-kanalizacyjne oraz inwestycje w odnawialne źródła energii. W czasie pierwszego naboru samorządy mogą zgłosić maksymalnie trzy wnioski o dofinansowanie.

- Mając powyższe na uwadze, wnosimy, aby przy aplikowaniu o środki z przedmiotowego Programu Inwestycji Strategicznych uwzględnił Pan następujące zadania inwestycyjne – piszą radni PiS do Piotra Płudowskiego i wyliczają:

1. HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA:

Budowa wielofunkcyjnej hali

widowiskowo-sportowej wraz z boiskiem pełnowymiarowym ze sztuczną nawierzchnią i zadaszeniem oraz zagospodarowaniem terenu przy ulicy Parkowej w Łukowie. Hala widowiskowo-sportowa powinna być o powierzchni co najmniej 4000 m², dwukondygnacyjna z trybunami na 999 miejsc. W jej skład powinny wchodzić: hala główna (tu boisko do siatkówki, piłki ręcznej, koszykówki), sala do uprawiania sportu olimpijskiego podnoszenie ciężarów, sala sztuk walki, sala konferencyjna, siłownia, sala fitness, sala lustrzana, ciąg szatni, sale trenerskie, sale sędziowskie, sala do rehabilitacji, sala dla lekarza sportowego i dietetyka, bufet, zaplecza gospodarcze, sanitariaty, magazyny, a także pomieszczenia wykorzystywane przez OSiR i ŁOK. Pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią trawiastą powinno posiadać zadaszenie. W sąsiedztwie hali i boiska należy zlokalizować miejsca parkingowe.

2. BASEN KRYTY:

Modernizacja pływalni krytej Delfinek wraz z jej rozbudową o część rekreacyjną wyposażoną m.in. w atrakcje wodne, jacuzzi, brodzik dla dzieci, zjeżdżalnię, strefę odnowy biologicznej itp.

3. DROGI:

Budowa oraz modernizacja infrastruktury drogowej obejmującej ulice:

Rurowa, Sosnowa, Tartaczna, Królik, Stankiewicza, Podgórna, Brzozowa, Jeżynowa, Kolejowa, Korczaka, Gospodarska, Szafirowa, Źródłana, Kondrackiego, Podleśna, Zacisze oraz drogi zlokalizowane pomiędzy Alejami Ryszarda Kaczorowskiego i ul. Zagrodową (ul. Wileńska, ul. Kresów Wschodnich oraz drogi oznaczone w MPZP symbolami 3KDG-D 4KD-G-D). W naszej ocenie w pierwszym naborze należy złożyć jeden „zbiór” wniosek dla infrastruktury drogowej, dla której Miasto posiada niezbędną do realizacji inwestycji dokumentację techniczną, bądź może taką dokumentację przygotować w okresie sześciu miesięcy.

4. KANALIZACJA SANITARNA:

Budowa infrastruktury kanalizacji sanitarnej w nieskanalizowanych częściach miasta oraz modernizacja istniejącej infrastruktury kanalizacyjnej znajdującej się w nieodpowiednim stanie technicznym.

5. DOMKI NAD ZALEWEM:

Budowa 10 całorocznych domków rekreacyjnych nad Zalewem Zimna Woda wraz z zagospodarowaniem przyległego terenu. Istniejące, znajdujące się w złym stanie technicznym i nienadające się do remontu domki należy rozebrać, a w ich miejsce wybudować nowe całoroczne domki z pełnym węzłem sanitarnym.

Pod pismem podpisali się: Artur Gałach, Przemysław Suchodolski, Andrzej Skwarek, Urszula Chrusciel, Leszek Baranowski, Maria Pszczółkowska, Krzysztof Jodelko, Ewa Rybicka Sicińska, Robert Dołęga, Zygmunt Celiński.

„Złożymy trzy wnioski”

Co na te propozycje burmistrz Piotr Płudowski?

- Cieszę się, że radni się angażują i że chcą się włączyć w pew-

ne procesy. Radni PiS zrobili to w formie pisemnej, formalnej. Natomiast mam głosy również od radnych z innych klubów, dotyczące wnioskowania. Przygotowujemy trzy takie wnioski. Pokłosiem tego pisma i wniosków, które ustnie wpłynęły od innych radnych, były spotkania, na które zaprosiłem radnych – mówi Płudowski.

Burmistrz przyznaje, że niektóre z propozycji, które zostały zawarte w piśmie radnych PiS, on również analizował. To m.in. sprawa domków nad zalewem Zimna Woda. I taki będzie wniosek składany, a nawet szerszy, nie tylko w zakresie domków.

Brak dokumentacji przeszkodą

- Jeśli chodzi o drogi, których państwo radni wypisali mnóstwo, to ja im sytuację przybliżyłem i wyjaśniłem, że trudno jest skła-

dać wniosek na drogę, na którą nie mamy żadnej dokumentacji. Warunki naboru i otrzymania pieniędzy są takie, że trzeba w ciągu sześciu miesięcy od przyznania dofinansowania rozstrzygnąć przetarg i wyłonić wykonawcę tego zadania. A jak nie ma się w ogóle dokumentacji na niektóre drogi, to trudno mówić o wszczęciu takiego postępowania. Na część z tych dróg mamy dokumentację i taki wniosek będzie składany. Tutaj mówimy jednym głosem z radnymi – komentuje burmistrz. - Natomiast trudno jest wnioskować na przykład o budowę jakiejś hali widowiskowej czy kompleksu sportowego w sytuacji, kiedy nie mamy dokumentacji, projektu, pozwolenia na budowę. Wszystkie te informacje przekazałem państwu radnym i przyjęli to ze zrozumieniem – podsumowuje Piotr Płudowski.

mo

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**
Znajdź nas na Facebooku

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

R E K L A M A

elbud



NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

P.H.U. ZŁOM-MET
TEL. 500 223 038
500 223 037
SKUP ZŁOMU
i metali kolorowych
złom-met@wp.pl
ŁUKÓW, UL. OBJAZDOWA www.zlommetlukow.pl

FUH RES-LAW buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WIOSENNA PROMOCJA
Pustak Solbet
STAL
SOLBET
TYTAN
KREISEL
Wkręt-met
PATER FIRMA
STYCHAN




☎ 608 410 646, 790 744 468

41-latek z Krynki utonął w Zalewie Zimna Woda

ŁUKÓW Biesiadował nad wodą ze znajomymi. Poszedł się wykapać i zniknął kolegom z oczu. Mimo długiej reanimacji zmarł w szpitalu.

Do tragedii doszło w środę, 15 lipca, około godziny 15. Upalny dzień przyciągnął nad wodę wiele osób. Wśród nich był 41-letni mężczyzna z gminy Łuków, który spędzał czas razem z kolegami. Mężczyźni „rozłożyli się” na trawie nad wodą, na wysokości drugich toalet i zewnętrznej siłowni, ale po tej samej stronie zalewu, co główne pomosty. Wspólnie biesiadowali, popijali to i owo. Wchodzili do wody poza kąpieliskiem strzeżonym oraz pod pomost, co jest niedozwolone.

Zniknął kolegom z oczu

Dowiedzieliśmy się, że pracownicy kompleksu Zimna Woda zwracali „biesiadnikom” uwagę, żeby tam się nie kąpali i przeszli gdzieś indziej. Niedługo potem doszło do wypadku.

- Zaczęło się jakieś zamieszanie, ratownicy zamknęli kąpielisko, kazali wyjść z wody, wywiesili czerwoną flagę. Ludzie wyszli na brzeg. Najpierw nie wiedzieliśmy, co się dzieje – mówiła osoba, która była w tym czasie nad zalewem.

- Usłyszałam, że mężczyźni szukają swojego kolegi, którego nie widzieli od 20 minut, a poszedł się kąpać. Ci „koledzy” niezbyt pewnie trzymali się na nogach, ale szukali go w wodzie. Ratownicy musieli zamknąć kąpielisko, bo chcieli pomóc w akcji ratunkowej, a nie może być przecież kąpielisko bez ratowników. Zatrzymany został wyciąg do nart wodnych. Niektórzy się niecierpliwi, że nie można wejść do wody – mówi kolejny świadek zdarzeń.

Zmarł mimo reanimacji

Mężczyzna został wydobyty z wody. Ratownik OSiR zaczął udzielać mu pierwszej pomocy: sztuczne oddychanie, uderzenia w klatkę piersiową, uciski, defibrylator. Przyjechała straż, karetka, policja i śmigłowiec.

Reanimacja trwała bardzo długo, po ratownikach OSiR-u kontynuowała ją załoga karetki. Chwilami u 41-latka wracały czynności życiowe. Nieprzytom-



Strefy kąpeli są dobrze oznaczone. Znaki przypominają, aby rodzice obserwowali kąpiące się dzieci. Oznakowane jest miejsce przegłębienia. Kąpielisko przy zalewie funkcjonuje od połowy czerwca. To pierwsze utonięcie po oddaniu do użytku obiektów rekreacyjnych przy zalewie

ny mężczyzna z miejsca zdarzenia został odwieziony do szpitala. Tam zmarł.

- Koledzy zmarłego powiedzieli policjantom, że 41-latek wszedł do wody, by się schłodzić i zrelaksować, kąpał się poza wyznaczonym kąpieliskiem i po chwili znajomi stracili go „z pola widzenia” – informuje Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że mężczyzna pochodził z Krynki w gminie Łuków, był kawalerem, mieszkał z rodzicami. Uchodził za bardzo dobrego pływaką.

Przestrzegajcie zakazów!

Przed godziną 17 kąpielisko było ponownie otwarte. Niestety, niektórzy jeszcze przed zdjęciem czerwonej flagi oznaczającej zakaz kąpeli, próbowali wchodzić do wody. Ratownik musiał na ich gwizdać, żeby nie łamali zakazu.

- Czy dużo osób kąpie się w zalewie poza wyznaczonym miejscem? - zapytaliśmy Marka Żurawskiego, dyrektora OSiR-u, zarządzającego kompleksem Zimna Woda.

- Zdarzają się takie sytuacje. Nie mamy tylu pracowników, żeby wszystkim zwracać uwagę. Jest strzeżone kąpielisko, z którego można bezpiecznie korzystać. Tu jest trzech ratowników w godzinach od 10 do 18. Kto wchodzi do wody poza tymi godzinami albo poza strzeżonym kąpieliskiem, robi to na własną odpowiedzialność – mówi Żurawski.



Marcin Józwik

z KPP w Łukowie

41-latek wszedł do wody, by się schłodzić i zrelaksować, kąpał się poza wyznaczonym kąpieliskiem i po chwili znajomi stracili go „z pola widzenia”

Dobre oznakowanie

Dyrektor tłumaczy, że OSiR robi wszystko, co jest możliwe, aby kąpielisko było dobrze zabezpieczone. Znaki przypominają, aby rodzice obserwowali kąpiące się dzieci. Oznakowane jest miejsce przegłębienia.

Strefy kąpeli są dobrze oznaczone. Znaki przypominają, aby rodzice obserwowali kąpiące się dzieci. Oznakowane jest miejsce przegłębienia.

- Nie zasypujemy go, bo jak się woda cofnie, to nie będzie na czym pływać. Kąpielisko ma trzy strefy: brodzik dla dzieci, pas dla nieumiejących pływać o głębokości do 1,2 m oraz strefę dla umiejących pływać - do 4 m, a my tam mamy 2,5 m głębokości. Wydrukowaliśmy tablice z informacjami o tych strefach. Jest znak zakazujący wchodzenia pod pomosty, są zakazy kąpeli tam, gdzie nie ma ratowników. Jest zakaz skoków do wody, bo widzieliśmy osoby, które skaczą z barierki, a także postawiliśmy znaki niebieskie „ciągły nakaz obserwacji” dla opiekunów dzieci – wylicza Żurawski.

Pilnujcie dzieci!

Żurawski ubolewa, że zbyt mało osób respektuje te zakazy. Wiele rodziców pozwala dzieciom wchodzić do wody bez opieki albo w towarzystwie starszego rodzeństwa.

- Dzieci nieraz są pozostawione bez opieki, rodzice zostają się opalać na kocu, a mały biegnie do wody. Ludzie zakładają, że jak jest ratownik, to nie muszą dzieci pilnować, ale tak nie jest. Każdy rodzic powinien czuwać nad swoimi dziećmi – mówi.

Piwo tylko w wyznaczonym miejscu

Nad zalewem nie brakuje także osób, które spożyły „procenty” i w tym stanie wchodzi do wody. Nieraz pisali o tym w komentarzach Czytelnicy Wspólnoty. Jak ustaliliśmy - nad zalewem, jako w miejscu publicznym, obowiązuje zakaz spożywania alkoholu. Można go pić tylko w jednym punkcie, na terenie należącym do właściciela Zajazdu Zimna Woda, który wykupił koncesję i sprzedaje piwo. Piwo należy wypić na tym wyznaczonym terenie.

- Wiele osób przyjeżdża ze swoim alkoholem. Jedno, dwa piwka, nikomu nie zaszkodzi. Ale, jak widać, że ktoś jest „pod wpływem” i kręci się koło wody, to policja powinna go karać mandatem. Jak widzą napitych gości, to śmiało powinni wlepić mandat, może to kogoś odstraszy i uratuje mu życie – mówi mieszkanka Łukowa, z którą rozmawialiśmy nad Zalewem.



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Kierowca międzynarodowy, Międzyrzec	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	20 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik produkcji, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel religii, Międzyrzec	3034 zł/umowa o pracę
Telemonter, Biała Podl./MR Instalacje	5000 zł/umowa o pracę
Handlowiec, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Elektryk – konserwator, Międzyrzec/WIPASZ	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, pomocnik magazyniera, Międzyrzec/WIPASZ	2900 zł/umowa o pracę
Specjalista obsługi klienta ds. celnych, Horbów Kol./BUNASTA	2800 – 3640 zł/umowa o pracę
Elektromonter instalacji elektrycznych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Klasyfikator ryb, Biała Podl. / ELMAR	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik cmentarza, Biała Podl./Hades	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki, Międzyrzec	3445 zł/umowa o pracę
Informatyk pełniący obowiązki nauczyciela, Międzyrzec	2818 zł/umowa o pracę
Pomocnik operatora traka, Witulin	2800 zł/umowa o pracę
Operator traka, Witulin	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Biała Podl./ MD – Trans	5000 – 8000 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tłuszc	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel rewalidacji, Rakowiska	471,84 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska	2949 zł/umowa o pracę
Nauczyciel religii w przedszkolu i szkole podstawowej, Janów Podlaski	2949 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl./KRACY	2800 zł/umowa o pracę
Monter okien, Biała Podl./KRACY	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Surdologopeda, Międzyrzec Podl.	510 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Surdopedagog, Międzyrzec Podl.	510 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Międzyrzec Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pokojuowa, Międzyrzec Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Instruktor Multicentrum, Biała Podl./Miejska Biblioteka	2800 zł/umowa o pracę
Technolog robót wykończeniowych, Biała Podl./Granit	3000 zł/umowa o pracę
Termoizolator, Biała Podl./Granit	3000 zł/umowa o pracę
Opiekun, Kodeń/Polski Komitet Pomocy Społecznej	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Zbieracz owoców, ziół, Dubów	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Specjalista BHP, Biała Podl./Jednostka Wojskowa	2985 zł/umowa o pracę
Laborant, Małaszewicze/IREAST	4500 zł/umowa o pracę
Monter dociepleń budynków, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Murarz – zbrojarz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biała Podl./NIK -TRANS	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Międzyrzec/Allnet	2800 zł/umowa o pracę
Operator prościarki do drutu – magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Wisznice/Szpilowicz	3400 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Operator wózka widłowego -robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/um. o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/um. o pracę
Pracownik produkcji – monter rolet, Siemień/HTSYSTEM	3000 – 4000 zł/um. o pracę
Nauczyciel przedmiotów w zawodzie: Odnawialne źródła energii/Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/um. o pracę
Specjalista ds. obsługi sieci komputerowej i monitoringu szkolnego, Jabłoń/ZSCKR	1765 zł/um. o pracę
Nauczyciel Informatyki/Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/um. o pracę
Sprzedawca, Podędwórze/ORE	2800 zł/um. o pracę
Pomocnik stolarza, Sosnowica	2800 zł/um. o pracę
Robotnik drogowy, gospodarczy, Parczew	2800 zł/um. o pracę
Zacierowy – aparatowy, Milanów/ Piotrkowski	2800 zł/um. o pracę
Pracownik produkcyjny, Parczew/GORTAN	3500 zł/um. o pracę
Technolog żywności, Parczew/GORTAN	4000 zł/um. o pracę
Pracownik obsługi biurowej, Parczew/GORTAN	3000 zł/um. o pracę

Ktoś zakopał żywcem dwa psy! Jeden nie przeżył

Dwa przysypane ziemią psy zostały znalezione w niewielkiej miejscowości koło Radzyna Podlaskiego. Jeden z czworonogów nie przeżył.

W sobotę policjanci dostali zgłoszenie, że w miejscowości Główne (gmina Radzyń Podlaski) zostały znalezione dwa przysypane ziemią psy. Okazało się, że jeden z czworonogów był już martwy, drugi przeżył.

– Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z celowym

działaniem. Prowadzimy w tej sprawie czynności, szukamy sprawcy bądź sprawców tego bulwersującego przestępstwa – mówi młodszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku znęcania się nad zwierzętami. Pies, który przeżył, trafił pod opiekę weterynarza.

Grzegorz Rekiel

Kierował bez uprawnień „wypasionym” motocyklem. Zderzył się z volvo.



Motocyklista uderzył w volvo i przeokoziółkował

ŁUKÓW: 21-letni motocyklista uderzył w osobowe volvo, upadł na jezdnię i zaczął „koziółkować”. Zatrzymał się kilkadziesiąt metrów dalej. Nie miał uprawnień, by prowadzić maszynę o pojemności 1600 cm³.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 11 czerwca, na ulicy Kaczyńskich.

– Kierujący motocyklem marki BMW 21-latek z gminy Łuków zderzył się z osobowym volvo, którym kierował 40-latek z powiatu białskiego. Pokrzywdzonego motocyklistę za-

brała karetka. W szpitalu okazało się, że urazy, jakich doznał 21-latek, nie zagrażają jego życiu – informuje Marcin Józwick, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Funkcjonariusze drogówki wstępnie ustalili, że jadący lewym pasem jezdni motocyklista zjechał na zakręcie na sąsiedni pas i „otarł” się o wyprzedzane volvo.

– Ustaliliśmy też, że młody mężczyzna nie miał prawa jazdy kategorii A, które uprawniałoby go do kierowania motocyklem o pojemności 1600 cm³ – dodaje Józwick.

mo



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Monter konstrukcji stalowych i maszyn przemysłowych, Radzyń/Jupiter	3000 zł/ umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/ umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/ umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/ umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/ umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Domaszewnica/Osaka	2800 – 3200 zł/ umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Solid Security	2800 zł/ umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/ umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/ umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/ umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/ umowa o pracę
Mechanik – pomocnik mechanika, Kępki/Agro-serwis	3500 zł/ umowa o pracę

Tragedia w Rudnie. 45-latek uderzył w drzewo, nie żyje



Samochód został doszczętnie zniszczony, kierowca nie przeżył

GMINA MILANÓW: 45-latek kierujący Skodą Octavią wjechał w drzewo na drodze krajowej numer 63. Zginął na miejscu.

Dramat rozegrał się w niedzielę

wieczorem w pobliżu miejscowości Rudno III w powiecie parczewskim, na odcinku między Radzynie Podlaskim a Wiszniami.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że 45-letni mieszkaniec gm. Wisznice, kierujący Skodą Octavią,

z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, następnie na pobocze, po czym uderzył w drzewo. Zginął na miejscu – relacjonuje starszy aspirant Artur Łopacki z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

45-latek jechał sam. Szczegółowe przyczyny tragedii będą wyjaśniane pod nadzorem prokuratury. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do sekcji zwłok.

Grzegorz Rekiel

Rowerzysta wjechał z chodnika na pasy i wpadł pod samochód

ŁUKÓW: 17-latek trafił do szpitala po tym, jak zjechał rowerem na przejście dla pieszych, gdzie potrafił go samochód. Prawdopodobnie miał na uszach słuchawki.

Wypadek zdarzył się w środę, 14 lipca, na ulicy Międzyrzeckiej w Łukowie.

– Chłopak został potrącony przez Mercedesa Vito, którym kierował 42-latek z gm. Łuków. Rowerzysta trafił do szpitala. Urazy,

jakich doznał, nie zagrażają jego życiu – informuje Marcin Józwick z łukowskiej policji.

Według funkcjonariuszy drogówki 17-latek jechał rowerem po drodze pieszko-rowerowej, skąd nagle zjechał na jezdnię.

– Oświadczył policjantom, że przejeżdżał po przejściu dla pieszych, „bo tak było szybciej”. Do wypadku mógł przyczynić się fakt korzystania przez nastolatka ze słuchawek smartfona – dodaje Józwick.

Pijany, bez prawa jazdy i ze złamaną nogą

Policjanci komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim zatrzymali 38-letniego pijanego kierowcę opla, który kierował autem ze złamaną nogą.

16 lipca policja otrzymała zgłoszenie o podejrzanym pojeździe. Zatrzymano go na ul. Pocztowej. Jak się okazało, mężczyzna jechał autem pod wpływem alkoholu i ze złamaną

nogą. Miał 1,5 promila alkoholu w organizmie.

– Dodatkowo, 38-latek nie miał prawa jazdy, a auto, którym jechał, nie ma badań technicznych. Informacje o nietrzeźwym mundurowi otrzymali od świadka zdarzenia – informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Stanisława Celińska zaśpiewa w Radzynie

Znakomita, wszechstronna aktorka, występująca zarówno na deskach teatralnych, jak i przed kamerą, znana jest także z wykonywania nastrojowych, wzruszających kompozycji. W Radzynie zaśpiewa 28 sierpnia.

Stanisława Celińska na swoim koncercie ma już kilka bardzo ciepło przyjętych płyt, m.in. „Ptakom podobni” – Złota Kolekcja (2002), „Atramentowa rumba” (2009) – utwór napisany specjalnie dla niej, z którym wystąpiła w koncercie premier na festiwalu w Opolu. Właśnie w Opolu 40 lat wcześniej artystka zadebiutowała jako piosenkarka. Celińska wzięła też udział w nagraniu specjalnego albumu „Cudowny Świat” dla Fundacji Rozwoju Kardiologii im. Prof. Zbigniewa Religi. W 2012 wspólnie z pianistą Bartłojem Wąsiem nagrała album „Nowa Warszawa”.

W Radzynie zaśpiewa wybrane utwory ze swojej najnowszej,



Kinomani pokochali Celińską za rolę Lusi w „Nie ma róży bez ognia”, czy nauczycielki Lewickiej w serialu „Alternatywy 4” (w reżyserii Stanisława Barei). Pamiętamy ją także jako Helę w „Zaklętych rewirach” czy Zosię w „Pannach z Wilka”. W Radzynie będziemy mieli okazję posłuchać utworów z jej najnowszej płyty - „Jesienna”

ubiegłorocznej płyty. „Jesienna” to antidotum na smutek, odizolowanie, złe samopoczucie, pochmurny poranek.

Na koncercie 28 sierpnia w sali kina „Oranżeria” (godz. 19) usłyszymy utwory poetycko-balladowe („Nasi nieśmiertelni”), ale też

KONCERTY GWIAZD

W ramach 26. Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską odbędą się następujące koncerty:

Piątek, 27 sierpnia, 18.00
Halina Frąckowiak (bilet 25 zł).

Sobota, 28 sierpnia, 17.00
Anielski koncert (wstęp wolny)
Adam Szabat, Dawid Gębala, Nic Wielkiego, Magdalena Kuras, Backstage.

Niedziela, 29 sierpnia, 18.00
Alicja Majewska/Włodzimierz Korcz (bilet 25 zł).

delikatnie bluesowe („Modlitwa o pokój”). Znalazło się także miejsce dla bossa novy („Jesienna zaduma”), a nawet walczyka („Życie jest ważne”) i reggae („Nie jest za późno”). Cena wejściówki - 25 zł.

Jakub Hapka

Połamali zęby na Burku i Opoce

POWIAT OPOLSKI:

To już otwarta wojna w opolskim PiS. Po tym, jak przewodniczący Rady Powiatu i jego zastępca nie udzielili wotum zaufania Zarządowi Powiatu, część radnych urządziła sąd nad „buntownikami”.

PiS-owski Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim nie otrzymał wotum zaufania od radnych. Porażka zabolęła, i to mocno. Stąd wnioski o odwołanie przewodniczącego Rady Powiatu i jego zastępcy pojawiły się błyskawicznie. Zaledwie dziesięć dni po sesji Rady Powiatu, na której Burek zagłosował przeciwko udzieleniu wotum zaufania, a Opoka wstrzymał się od głosu.

PiS karze swoich

Losy przewodniczącego Piotra Burka i jego zastępcy Tomasza Opoki ważyły się w miniony czwartek. Program sesji co prawda nie przewidywał ich odwołania, ale od kilku dni głośno było w Opolu, że szykuje się trzęsienie ziemi w Radzie Powiatu. I ostatecznie do niego doszło.

Nasze źródła w PiS twierdzą, że ukarania „buntowników” tak naprawdę domagali się starosta i szef opolskich struktur PiS, a wierni im radni mieli być tylko wykonawcami woli.

- Obaj próbowali wprowadzić partyjną dyscyplinę podczas głosowania, spotykali się na rozmowach z radnymi i montowali potrzebną do odwołania większość. Ostatecznie ponieśli klęskę. I dobrze, bo nie można kierować się zemstą. Na brak wotum zaufania starosta i jego zastępca zapracowali i w końcu powinni sobie to uzmysłowić. Pan Plis też (przyp.red. – szef opolskich struktur PiS, burmistrz Opola Lubelskiego) – słyszymy od naszego rozmówcy.

Pod wnioskami podpisała się siódemka radnych: Janusz Złotucha (PiS) – wicestarosta opolski, Bernarda Giza-Małecka (PiS) – wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, Tomasz Kapica (PiS) – nieetatowy członek Zarządu Powiatu, Henryk Dudziak (PiS) – radny, a także dwóch radnych wywodzących się z PSL - Paweł Grabek (obecnie nieurazdowiony, w poprzedniej kadencji człony ludowiec) i Sławomir Lejwoda (PSL) - obaj aktualnie popierają działania PiS-owskich władz powiatu. Wsparła ich także świeżo upieczona radna Agnieszka Drozd-Bownik (Mała Ojczyzna), która na poprzedniej sesji złożyła ślubowanie. Przy okazji zapewniała na na-



Tomasz Opoka (od lewej) i Piotr Burek ocaleli na stołkach dzięki głosom opozycji - PSL i Małej Ojczyzny oraz pojedynczym głosom radnych z PiS, którzy wyłamali się z partyjnej dyscypliny w głosowaniu

szych łamach, że będzie dążyła do jednoci w radzie, a jak się okazało, nawet nie zamieniła zdania z Burkiem i Opoką.

Janusz Złotucha wicestarosta

Absolutnie nie traktuję tego jako porażki. To była próba demokracji. I na razie zwyciężyła opcja demokracji

Z naszych ustaleń wynika, że w nowym rozdaniu debutantka Drozd-Bownik szykowana była na stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady Powiatu, a Giza-Małecka na przewodniczącą.

Osiem zarzutów dla Burka i Opoki

Wnioski o odwołanie przewodniczącego Rady Powiatu i jego zastępcy zgłosił wicestarosta. Ten sam, który zasłynął m.in. z publicznej krytyki wizyty prezydenta Andrzeja Dudy i rządzących w Polsce. Mimo to włos z głowy Januszowi Złotusze nie spadł, bo opolskie władze PiS-u w jego wypowiedziach nie widziały nic niestosowanego. Albo wiedzieć nie chciały.

Zdaniem wnioskodawców to, w jaki sposób swoje funkcje wykonują przewodniczący i wiceprzewodniczący, „budzi wśród radnych szereg zastrzeżeń”.

Pod adresem Piotra Burka skierowanych zostało sześć

zarzutów. Większość dotyczyła prowadzenia obrad. W ocenie radnych „sesje prowadzone były niejednokrotnie niezgodnie z zapisami Statutu Powiatu Opackiego oraz ustawy o samorządzie powiatowym”. Radni zarzucili Burkowi także brak profesjonalizmu, nieobiektywne prowadzenie obrad, stronniczość w udzielaniu głosu i nieuzasadnione przedłużenie obrad. Wytknęli również, że nie współpracuje z Zarządkiem Powiatu przy ustalaniu terminów sesji i porządku obrad.

Przewodniczący Burek wniosek traktuje jako odwet za nieudzielenie wotum zaufania.

- Z pewnym wstydem przyjmuję to uzasadnienie. I nie przez to, że ja mam się za coś wstydić – komentował na gorąco Piotr Burek.

Z zarzutami się nie zgadza. Twierdził, że są wyssane z palca. I coś takiego, jak niezgodne z prawem prowadzenie sesji, nie miało miejsca. Przyznał jednak, że zdarzały się drobne uchybienia, które korygowane były na bieżąco.

- Obiektywizmu, sądzę, że mi nie zabrakło. Profesjonalizmu trudno wymagać od niezawodowego polityka, jakim się czuję – przyznał Burek.

Brak współpracy z Zarządkiem Powiatu zarzucono również Tomaszowi Opoce. Radni wytknęli także wiceprzewodniczącemu, że jest nieaktywny w wykonywaniu swojej funkcji oraz w trakcie obrad sesji. On sam zarzuty uznał za nietrafione. A na dowód tego przytoczył zapisy ze statutu, mówiące o jego kompetencjach.

Jego zdaniem powód złożo-

nia wniosku o jego odwołanie był zupełnie inny.

- Tak naprawdę rozumiem, że chodzi o moją ostatnią wypowiedź w lokalnej prasie. Każdy ma do tego prawo, aby wypowiadać swoje zdanie. Akurat z tego nie zamierzam się tłumaczyć, nie zamierzam się wycofywać – stwierdził Tomasz Opoka, który na łamach Wspólnoty tydzień wcześniej wystawił żółtą kartkę dla części Zarządu Powiatu. Wytknął starości m.in. brak nadzoru nad jednostkami organizacyjnymi powiatu, brak jakiegokolwiek reakcji na stanowisko Rady Powiatu dotyczące nagannego zachowania wicestarosty, jak również sposób zwalnia podwładnych.

Opozycja w obronie

Burek i Opoka z tego boju wyszli obronną ręką. Dzięki głosom opozycji, która była przeciwna czystkom w prezydium rady.

Ludowcy zarzucili inicjatorom odwołania i samemu starości, którego określili mianem „ojca chrzestnego” tego pomysłu, utratę resztek przyzwoitości i dobrych manier.

- Pod pretekstem pomocy dla gminy Wilków chcecie robić czystki kadrowe. To jest po prostu skandal - punktował Zanon Rodzik, radny powiatowy (PSL), były starosta opolski.

W jego ocenie zarzuty są nieprofesjonalne i sztuczne.

- To jest, mówiąc wprost, żenada – skwitował. – Nie pamiętam, aby przez te dwa lata ktoś z autorów wniosku miał uwagi. Poza Złotuchą. Nie-

którzy nawet głosu nie zabrali - dodał.

Rodzik zaznaczał, że nie broni Opoki i Burka, bo oni sami się obronią. Apelowal jednak do przyzwoitości radnych, aby wnioski zgłoszone przez wicestarostę odrzucili. Dziesiątka się jednak nie posłuchała.

Były starosta domagał się też na sesji przedłożenia porządku obrad, listy obecności i protokołu z ostatniego Zarządu Powiatu. Wyhaczył bowiem w sprawozdaniu starosty, składanym z pracy zarządu, że nie wspomniął o tym, aby Zarząd Powiatu zaakceptował projekty uchwał dotyczące odwołania przewodniczącego i jego zastępcy. Miał uzasadnione przypuszczenia, że do tego nie doszło. A nakazuje to statut powiatu.

Na osiemnastu obecnych na sesji radnych za odwołaniem Burka opowiedziało się ośmiu, tylu samych było przeciw, jeden radny wstrzymał się od głosu, a jeden źle zagłosował i jego głos komisja skrutacyjna uznała za nieważny.

- Demokracja pokazała, iż zasługuję na zaufanie radnych. Dziękuję za to. Tym bardziej dołożę wszelkich starań, żeby prowadzić sesje uczciwie, rzetelnie i zgodnie z przepisami prawa - zapewniał Burek, który liczy się z tym, że próba jego odwołania może zostać podjęta ponownie, gdy tylko radna Ilona Majak-Gierczak (Mała Ojczyzna) wróci z wakacji.

Jeszcze większą porażką dla inicjatorów odwołania zakończyło się głosowanie dotyczące wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Za odwołaniem To-

masza Opoki było tylko sześciu radnych, choć wniosków o odwołanie podpisało siedmiu, przeciw – dziewięciu, jeden wstrzymał się i dwa głosy były nieważne.

- Dziękuję tym radnym, którzy zaufali mi w tym głosowaniu. Mogę obiecać, że sesje Rady Powiatu będą prowadzone tak, jak do tej pory. Z panem przewodniczącym będziemy przestrzegać należyte przepisy prawa oraz dbać, żeby sesje były jak najbardziej merytoryczne – deklarował wiceprzewodniczący Opoka.

To próba demokracji

Wicestarostę opolskiego przegrane głosowania nie zmartwiły. Choć, jak z naszych informacji wynika, on sam, podobnie jak i starosta, liczyli w skrytości na pewne dziesięć głosów radnych gwarantujących sukces.

- Absolutnie nie traktuję tego jako porażki. To była próba demokracji. I na razie zwyciężyła opcja demokracji – komentuje wicestarosta Janusz Złotucha (PiS).

W rozmowie ze Wspólnotą mówił o innych powodach odwołania niż te, które odczytywał na sesji. Tym razem wskazał dwa - występowanie przeciwko rozwojowi powiatu i negowanie osiągnięć obecnego Zarządu Powiatu. W takich kategoriach traktuje głos Burka, który był przeciwko udzieleniu wotum zaufania. Zarzuca jednocześnie przewodniczącemu, że przez niego przemawia prywatnie, a nie dobro powiatu.

Pytany, czy ponowi wnioski o odwołanie Burka i Opoki, przyznał, że to życie samo napisze scenariusz.

- Nie wiem, jak się to potoczy. Poza tym jestem już zmęczony tym wszystkim. Na razie nie ma potrzeby zgłaszania takich wniosków – odpowiada wicestarosta.

Złotucha zapewnia, że odwołania ze stanowiska się nie obawia. Uważa jednak, że starosta i obecny Zarząd na to nie zasługują.

Wczoraj (poniedziałek) minął czternastodniowy termin, po którym może zostać zwołana sesja w sprawie odwołania Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim po tym, jak nie otrzymał wotum zaufania. Kiedy radni będą głosować, na razie nie wiadomo. Termin sesji poznać mamy w najbliższych dniach. Żeby pięcioosobowy Zarząd został odwołany, zagłosować „za” musi dwunastu radnych.

Agnieszka Ciekot



Lepsza codzienność polskich rodzin



**POLSKI
ŁĄD**

**Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych**

Ten Fundusz jest dla Ciebie.

Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Będzie powtórka procesu w Lublinie

Sąd Najwyższy uchylił wyrok na lekarza oskarżonego o seks z nieletnią

Skuteczna okazała się kasacja przygotowana przez obrońców bialskiego neonatologa Macieja T. Sąd Najwyższy postanowił, że sprawa musi być ponownie rozpoznana przez lubelski Sąd Okręgowy w postępowaniu odwoławczym.

Przypomnijmy: młody bialski lekarz został przez prokuraturę oskarżony o obcowanie płciowe z 14-latką, doprowadzenie jej do poddania się „innym czynnościom seksualnym” oraz „wykonania przez nią innych czynności seksualnych”. W lutym 2020 r. bialski Sąd Rejonowy uznał go za winnego mole-

stowania 14-latki. Orzekł wtedy, że wspomniany doktor w okresie od 15 lipca do 19 lipca 2018 roku „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykonania innych czynności seksualnych oraz zmierzał do ich realizacji”. Ponadto sąd uznał Macieja T. winnym tego, że od 15 do 19 lipca doprowadził dziewczynę do poddania się innym czynnościom seksualnym, oraz wówczas doprowadził do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”.

Kara: dwa lata pozbawienia wolności, trzyletni zakaz wykonywania

zawodu lekarza w swojej specjalności i wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres 3 lat. Obrońcy lekarza zaskarżyli to orzeczenie. W postępowaniu odwoławczym 6 października Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy wyrok.

Lekarz: jestem niewinny

Już po pierwszym wyroku lekarz wypowiedział się we „Wspólnocie”, że orzeczenie jest niesprawiedliwe.

- Jestem niewinny (...) Materiał dowodowy budzi wiele wątpliwości, czego wyrazem jest wysokość wymiaru kary, która jest najniższa, jaką przewiduje kodeks karny. Przykro mi, że sąd nie rozstrzygnął wątpliwo-

ści na moją korzyść. (...) Powtórzę, że nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych – zaznaczył nam neonatolog, któremu sąd zakazał kontaktów z dziećmi. Później mówił nam „seksu nie było, a inne czyny, to mogą być przytulenia”.

Broniąca doktora bialska adwokat Urszula Chorąży zapowiedziała nam po lubelskim wyroku, że zostanie wniesiona kasacja od orzeczenia sądu odwoławczego.

- Sąd II instancji w uzasadnieniu ustnym podzielił nasze wątpliwości, ale utrzymał w mocy wyrok z lutego. Niestety, sąd nie uwzględnił naszego wniosku w sprawie badań antropologicznych małoletniej, która inicjowała kontakty internetowe,

doprowadzała do spotkań i ona była stroną aktywną. Miała w internecie swoje konto jako osoba pełnoletnia, podała tam fałszywe dane. Gdyby miała 16 lat można byłoby powiedzieć, że celowo wprowadziła w błąd doktora. Jawi się wiele wątpliwości – podkreśliła adwokat.

Odwołanie do Sądu Najwyższego

Bogate uzasadnienie kasacji przygotowali lubelski adwokat Michał Adach oraz znany i słynny adwokat Maciej Zaborowski, sędzia Trybunału Stanu, prawnik m.in. prezesa Orlenu Daniela Obajtka i kilku polityków. Już w maju informowaliśmy, że Sąd Najwyższy postanowił

wstrzymać wykonanie prawomocnego lubelskiego wyroku (czyli odsiadki dwóch lat więzienia).

Wyrok w SN zapadł 8 lipca.

- SN uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym – stwierdziła Justyna Piskorek z zespołu prasowego SN.

To oznacza, że doktor jest ponownie skazany nieprawomocnie, a Sąd Okręgowy musi rozpatrzyć jego apelację od wyroku sądu pierwszej instancji.

Maciej T. nie poszedł za kraty. - Wyrok Sądu Najwyższego mówi wszystko - tylko tak skomentował sytuację.

(Pim)

Komisarz wyborczy przyjął zawiadomienie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum

Aktywiści z Puław: Tę Radę Miasta trzeba odwołać, ośmiesza się

- To najgorsza rada od 30 lat - mówią osoby związane z inicjatywą referendum w sprawie przedterminowego odwołania Rady Miasta w Puławach. W mieście trwa zbiórka podpisów poparcia dla planowanego referendum.

Drugie podejście z sukcesem

Grupa mieszkańców Puław wystąpiła z inicjatywą referendum w sprawie odwołania Rady Miasta po czerwcowej sesji, podczas której radni drugi raz z rzędu nie udzielili prezydentowi Pawłowi Majowi wotum zaufania, a w tym roku także absolutorium z wykonania budżetu.

6 lipca inicjatorzy podjęli pierwszą próbę złożenia do komisarza wyborczego w Lublinie zawiadomienia o zamiarze przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania rady przed upływem kadencji. Sędzia Piotr Łąguna nie przyjął zawiadomienia, stwierdzając w piśmie puławian uchybienia formalne.

- Usunęliśmy je jeszcze przed otrzymaniem decyzji komisarza - tłumaczył Łukasz Dziura, pełnomocnik komitetu referendalnego.

Choć inicjatorom akcji przysługiwało odwołanie do Państwowej Komisji Wyborczej, to po konsultacji z prawnikami postanowili z niego nie korzystać z uwagi na nieokreślony konkretnie w prawie termin na jego



Podczas konferencji prasowej, zorganizowanej w ubiegły wtorek przed Urzędem Miasta, pełnomocnik inicjatywy referendalnej oficjalnie wyjaśnił, co grupa mieszkańców zarzuca Radzie Miasta i dlaczego chce ją odwołać

Łukasz Dziura - Sesje Rady Miasta to bardziej happening niż obrady

rozpatrzenie, co w praktyce odsunęłyby w czasie kolejne ich działania. Dlatego postanowili ponownie złożyć stosowny wniosek na ręce komi-

sarza wyborczego.

Drugie podejście okazało się już skuteczne. W ubiegły wtorek, 13 lipca, wydał on postanowienie o przyjęciu zawiadomienia o zamiarach co do radnych. To umożliwiło rozpoczęcie zbierania podpisów mieszkańców. Tych potrzeba blisko 4 tysiące - inicjatywę musi poprzeć co najmniej 10 proc. osób, które w wyborach w 2018 roku wybrały

aktualny skład Rady Miasta. Podpisy będą dołączone do wniosku o przeprowadzenie referendum, który musi zaakceptować komisarz.

Co zawiniła rada?

Inicjatorzy referendum początkowo nie mówili wprost, co zarzucają radzie. Swoje zastrzeżenia i argumenty uzasadniające podjęte działania przedstawili podczas konferencji prasowej, zorganizowanej w ubiegłym tygodniu przed Urzędem Miasta w Puławach.

- W ostatnim czasie obserwujemy stałe obniżanie pozycji samorządów. Przystajemy być samorządni nawet na tych naszych własnych terenach, w miastach, gminach. Nasze zgłoszenie jest też manifestacją przeciwko upolitycznieniu i upartyjnieniu tego procesu. W lokalnych wyborach ludzie znają się, znają swoje potrzeby, wiedzą, kto może je zrealizować, nie potrzebują wpisywać się w ogólne cele, które są przez kogoś dla dobra ogółu proponowane - mówił Łukasz Dziura.

Zdaniem aktywistów Radę Miasta należy odpolitycznić.

- Aby nie dać rządzącym łatwego wpływu na to, co dzieje się w naszej lokalnej społeczności - dodawał przedstawiciel grupy referendalnej. Co osoby, które stworzyły obywatelski komitet referendalny w Puławach zarzucają tutejszej Radzie Miasta?

- Ośmieszanie Rady Miasta

i mieszkańców przez wielogodzinne sesje Rady Miasta. Sesje to bardziej happeningi niż obrady i daje to taki obraz, że jak wyglądają sesje rady, tak wygląda całe miasto. Nie chcemy na to pozwolić - tłumaczył Łukasz Dziura i jako kolejny powód działań wymienił nie udzielenie prezydentowi Pawłowi Majowi wotum zaufania i absolutorium.

- Obniżanie autorytetu miasta Puławy poprzez obniżanie autorytetu prezydenta. Wszelkie działania, które osłabiają jego pozycję, osłabiają pozycję miasta. To przenosi się na decyzje pozamiejskie - odczytywał pełnomocnik inicjatywy referendalnej i zwracał uwagę na fakt, że w takiej sytuacji realne są trudności z pozyskiwaniem środków zewnętrznych dla miasta.

Inwestycje bez pieniędzy

Zdaniem inicjatorów referendum radni zgłaszają projekty uchwał bez podania ich źródeł finansowania, zapominając, że rada ma nie tylko funkcję kontrolną. - Pamiętajmy o tym, że Rada Miast tworzy budżet, a prezydent jest wykonawcą tego budżetu. A na etapie zgłaszania potrzeb mieszkańców nie ma propozycji, skąd na to wziąć środki - wyjaśniał Łukasz Dziura. Teraz inicjatorzy referendum mają 60 dni na zebranie wymaganej ilości podpisów. Jeśli komisarz pozytywnie oceni wniosek puławian, wyznaczy datę referen-



Jadwiga Malinowska
Forum Obywatelskie

- Od 3 lat uczestniczę w posiedzeniach Rady Miasta, w pewnych sprawach zabieram głos. Ta Rada Miasta jest zaprzeczeniem pierwszych samorządów, które 30 lat temu powołał mi do życia. Ostatni rok, te pouczania, połajanki niektórych radnych, trwające do 2.00 w nocy, niemające nic wspólnego z czymkolwiek. To lekceważenie mieszkańców, którzy płacą za to. Państwo radni są sami dla siebie. Ta rada jest najgorszą radą od 30 lat. Radni, którzy byli kiedyś prezydentami, wiceprezydentami, czy zasiadają w radzie przez kilka kadencji są tak mądrzy, tak oświeceni, że tylko wyłącznie ich rolą jest wbijanie prezydenta w ziemię i pokazywanie mu na każdym kroku „zobacz, jaki ty głupi jesteś” i robienie wszystkiego na złość

dum, w którym mieszkańcy Puław będą odpowiadać na pytanie: „Czy jesteś za odwołaniem Rady Miasta Puław?”. Aby było ważne, w głosowaniu musi wziąć udział przynajmniej 3/4 wyborców, którzy głosowali trzy lata temu.

Marta Pietroni

Wojewoda: odebrać mandat radnemu Onyszce

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Wojewoda przyznał to w chwili, gdy z głosem Onyszki opozycja ma w radzie powiatu większość. My o sprawie informujemy od dwóch lat.

Napisał na ten temat niemal 30 artykułów. Przez dwa lata nie daliśmy się zbyć starości, który najpierw przyjął strategię milczenia. Nie odbierał od nas telefonów, nie oddzwaniał, mimo naszych prób o kontakt wysyłanych drogą SMS-ową.

Na nasze pytania wysłane e-mailem w sprawie Onyszki starosta odpowiedział dopiero 12 stycznia 2020 r., czyli pół roku od ujawnienia sprawy przez „Wspólnotę”. Niewiadomski nazwał ją wtedy „nagonką polityczną”.

Musiał wkroczyć wojewoda

Pismo od wojewody Lecha Sprawki przewodniczący rady Arkadiusz Biegaj odczytał w czwartek, 15 lipca.

- Wojewoda lubelski zwrócił się do Rady Powiatu Łęczyńskiego o to, by w ciągu 30 dni rada podjęła uchwałę w sprawie wygaszenia mandatu radnego Arkadiusza Onyszki. Jeśli radni nie dokonają tego w ciągu 30 dni, wojewoda wyda w tej sprawie zarządzenie zastępcze – informuje „Wspólnotę” przewodniczący Rady Powiatu Łęczyńskiego, Arkadiusz Biegaj.

Czy Biegaj wprowadzi głosowanie nad uchwałą wygaszającą man-

dat Onyszki już na najbliższej sesji, czyli w czwartek, 29 lipca?

- Nie chcę się wypowiadać na ten temat, bo dałem pismo wojewody do ekspertyzy prawnej. Chcę, by prawnik wypowiedział się, czy mogę rozesłać radnym to pismo, nie łamiąc przepisów o ochronie danych osobowych, czyli RODO. Moje wątpliwości wynikają z tego, że w piśmie wojewody są nie tylko dane osobowe pana Onyszki, ale także jego rodziców – mówił nam w ub. tygodniu przewodniczący rady Arkadiusz Biegaj (PiS).

Zameldował go starosta

Mijają dokładnie dwa lata od naszego pierwszego tekstu o kulisach tego, jak były reprezentant Polski w piłce nożnej dostał się na listę wyborczą Prawa i Sprawiedliwości.

Krzysztof Niewiadomski politycznie układał listy kandydatów do wyborów samorządowych jako pełnomocnik PiS w powiecie łęczyńskim. Był to jeszcze czas, kiedy odbierał telefony od dziennikarzy „Wspólnoty” i chętnie rozmawiał z nami o kandydatach PiS do rady powiatu łęczyńskiego. W naszej rozmowie telefonicznej we wrześniu 2018 r. Niewiadomski informował nas o „jedynce” na liście PiS w okręgu łęczyńskim, czyli o Arkadiuszu Onyszce.

Onyszko dostał się do rady i został członkiem zarządu powiatu. Z kolei Niewiadomskiego radni wybrali na starostę.



- Byłem, jestem i będę mieszkańcem powiatu łęczyńskiego – zarzekł się na sesji Onyszko

CHICHOT HISTORII

Paradoksalnie, w obecnej sytuacji, wygaszenie mandatu radnego Onyszki jest na korzyść rządzącej koalicji PiS-PO, bo były bramkarz przeszedł z koalicji do koła radnych Porozumienie i podobnie jak inny radny, niedawno wyrzucony z PiS, Mirosław Tarkowski zasilili szeregi opozycji. W efekcie koalicja ma 8, a opozycja 9 radnych. Po wygaszeniu mandatu Onyszce, w jego miejsce radną zostanie Agata Dudek z Łęcznej, która niedawno awansowała na kierowniczkę placówki Poczty Polskiej przy al. Jana Pawła II w Łęcznej

Były reprezentant Polski w piłce nożnej w komisji wyborczej podał miejsce zamieszkania: Jaszczów. Potem wyszło na jaw, że zameldował go w swoim domu sam Niewiadomski: na pobyt od 6 września 2018 r. do 1 sierpnia 2019 r.

Jak przyznał potem sam Onyszko: - Wiedząc, że chcę się ubiegać o mandat radnego powiatu i chcąc potwierdzić w sposób niebudzący wątpliwości co do mojego miejsca zamieszkania, postanowiłem w 2018 roku zameldować się na te-

renie powiatu. Z pomocą przyszedł mi Krzysztof Niewiadomski, który czasowo zameldował mnie u siebie – przyznał rok temu Onyszko.

Czy Onyszko mieszkał u starosty?

Jednak, żeby móc startować w wyborach i móc pełnić mandat radnego powiatu, trzeba realnie teren tego powiatu zamieszkiwać, a nie być w nim jedynie zameldowanym.

To, że Onyszko nie mieszka w powiecie łęczyńskim, wyszło na jaw, gdy wójt gminy Milejów zapytał starostę o liczbę osób zamieszkujących w jego domu. Ta informacja była potrzebna do naliczania opłaty za śmieci.

21 marca 2019 r. Krzysztof Niewiadomski wysłał do wójty gminy Milejów podpisane przez siebie oświadczenie: „Pod wyżej wymienionym adresem jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Warszawie i tam odprowadza opłaty za odpady komunalne”.

To, czy Onyszko może być radnym, stało na obradach Rady Powiatu, zajmowała się tym komisja skarg, wniosków i petycji. Sprawa utknęła w prawnych zawiłościach.

W lutym 2020 r. większość radnych z koalicji PiS-PO zagłosowała przeciw wygaszeniu mandatu radnego Onyszki.

- Byłem, jestem i będę mieszkańcem powiatu łęczyńskiego – zarzekł się na sesji Onyszko.

Gdy już zdawało się, że sprawa przycichła, nagle przed rokiem łęczyńska „skarbówka” poinformowała radnych o tym, że Onyszko rozliczył swój PIT w Lublinie, co oznacza, że jest mieszkańcem stolicy województwa.

Onyszko wypadł z łask

Z czasem widać było, że popsuły się relacje Onyszki ze starostą. Stał się członkiem klubu Porozumienie, przestał wspierać PiS. Wraz z nim opozycja ma dziewięć głosów i większość w radzie. Na ostatniej sesji rady powiatu dziewięć radnych nie przyszła na obrady, a miało być głosowane absolutorium i wotum zaufania dla zarządu.

Nie bardzo było wiadomo, jak dalek potoczy się sprawa mandatu Onyszki, aż tu okazało się, że wziął ją w swoje ręce wojewoda, który wystąpił o wygaszenie mandatu.

Gdy Onyszko straci mandat, na jego miejsce wejdzie kolejna osoba z listy - Agata Dudek (jeśli się zgodzi), od niedawna kierowniczką placówki Poczty Polskiej w Łęcznej. To szansa na to, że koalicja znowu odzyska większość.

Zwróciliśmy się do wojewody o przesłanie nam pisma, które Lech Sprawka wysłał do przewodniczącego rady powiatu, jednak do czasu oddania tego tekstu do druku, tego dokumentu nie otrzymaliśmy.

Do sprawy wrócimy.

Kamil Kulig

Pierwsi w województwie lubelskim

Biała Podlaska wysoko w rankingu zmotoryzowanych miast

BIAŁA PODLASKA: Na tysiąc mieszkańców Białej Podlaskiej przypada 778,1 pojazdów mechanicznych. Ten wynik dał czternaste miejsce w zestawieniu zmotoryzowania miast Polski. Jednocześnie był on najwyższy w województwie lubelskim.

Eksperti rankomat.pl do przygotowania listy wzięli pod uwagę samochody osobowe, ciężarowe i motocykle zarejestrowane w 66 miastach na prawach powiatu.

Wysokie miejsce Białej

Wykorzystano do niej dane GUS opracowane dla każdego z trzech rodzajów pojazdów w przelicze-

niu na 1000 mieszkańców. Miejsce na liście porównywarki jest zależne od sumy tych pojazdów przypadających na każdy tysiąc mieszkańców danego miasta.

W Białej Podlaskiej jest zarejestrowanych 778,1 pojazdów na tysiąc mieszkańców. W rankingu daje to 14. miejsce w Polsce. Natomiast w samym województwie lubelskim - pierwszą pozycję. Niższy poziom zmotoryzowania jest w Chełmie (734,7), Lublinie (707,2) oraz Zamościu (627,1). W skali kraju najmniej pojazdów na 1000 mieszkańców przypada w Wałbrzychu

Najpopularniejsze osobówki

Ze wszystkich rodzajów pojazdów największą grupę w Białej

Podlaskiej stanowią samochody osobowe.

- Przypada ich 631,5 na tysiąc mieszkańców, co daje 16. miejsce w Polsce. W przypadku ciężarówek miasto osiąga wynik 108,3 i jest na 19. miejscu. Natomiast biorąc pod uwagę motocykle, Biała Podlaska jest na 5. miejscu z wynikiem 38,3 - mówi Grzegorz Demczyszak z rankomat.pl.

Lubelskie w środku stawki województw

Dzięki danym GUS można określić, w którym województwie jest najwyższy poziom zmotoryzowania. Lubelskie zajmuje 8. miejsce. Tym samym zamyka pierwszą połowę zestawienia. W przypadku samych samochodów osobowych lubelskie plasuje się na 9. miejscu

W Białej Podlaskiej jest zarejestrowanych 778,1 pojazdów na tysiąc mieszkańców. W rankingu daje to 14. miejsce w Polsce. Natomiast w samym województwie lubelskim pierwszą pozycję.

Ze wszystkich rodzajów pojazdów największą grupę w Białej Podlaskiej stanowią samochody osobowe.

z wynikiem 618,5. Niższe miejsce osiąga, biorąc pod uwagę samochody ciężarowe. Wynik 92,2 daje 11. miejsce. Natomiast w lubelskim przypada 47,0 motocykli na 1000 mieszkańców. Jest to wysoki, drugi wynik.

Maciej Maciejuk

M-ce	Miasto	Pojazdy na tys. mieszk.
1.	Przemyśl	954,0
2.	Poznań	937,0
3.	Katowice	928,4
4.	Sopot	921,4
5.	Warszawa	916,0
14	Biała Podlaska	778,1

M-ce	Województwo	Pojazdy na tys. mieszk.
1.	Mazowieckie	875,5
2.	Wielkopolskie	861,3
3.	Lubuskie	832,3
4.	Opolskie	801,8
5.	Łódzkie	794,3
6.	Dolnośląskie	782,9
7.	Kujawsko-Pomorskie	762,7
8.	Lubelskie	758,1
9.	Świętokrzyskie	758,1
10.	Pomorskie	754



Chciała taniej kupić bon

Ofiarą oszustwa padła 45-letnia mieszkanka Lublina, która na jednym z portali społecznościowych postanowiła nabyć w okazyjnej cenie Bon Turystyczny. Kobieta chciała kupić voucher o wartości 12 tys. zł za połowę ceny. Gdy przełała 6 tys. zł na wskazane konto, kontakt ze sprzedającym zanikł.

Płacili podrobionymi kodami kreskowymi

Za oszustwa i kradzieże odpowie dwoje mieszkańców Lublina w wieku 33 i 25 lat. Sprawcy, skanując zakupy na kasach samoobsługowych, wykorzystywali wcześniej przygotowane kody kreskowe od innych, tańszych produktów. Wstępne straty oszacowano na ponad 5 tysięcy złotych. Grozi im do ośmiu lat więzienia.

Powiększył grono Aniołków

Rodzice: Wierzimy, że tam jest pięknie...

Filip (3 lata) odszedł w minioną sobotę, zostawiając pogrążoną w bólu rodzinę oraz armię przyjaciół walczących o zdrowie i życie chłopca...

Tykająca bomba w mózgu dziecka

Filip Bulanda cierpiał na bardzo złośliwą postać nowotworu mózgu (wyściółczak anaplastyczny). Na początku ubiegłego roku lekarze wykryli u 1,5 rocznego wówczas chłopca guza mózgu o średnicy ok. ośmiu cm, czyli wielkości pięści dorosłego człowieka. Operacje w kraju nie przyniosły rezultatu - udało się usunąć tylko część guza.

Rodzice szukali ratunku w klinice w USA. Na operację i leczenie potrzeba było aż 6 mln złotych. Całą sumę udało się uzbierać w kwietniu ub. roku w internecie - w ciągu zaledwie miesiąca - dzięki pomocy ludzi, w tym celebrytów, którzy kwestowali na ten cel.

Zaraz po zebraniu pieniędzy Karolina i Damian Bulanda z Filipem polecili za ocean. Tam Filip po kolejnej - czwartej już operacji - został poddany chemioterapii, którą jednak źle znosił.

Przez powikłania jego stan drastycznie się pogorszył. Filip walczył o życie na OIOMI-e. Kryzys udało się przezwyciężyć, ale dalsze leczenie ostatecznie trzeba było przerwać. W Stanach rodzice walczyli jeszcze z glejakiem przy pomocy protonoterapii - nowoczesnej metody wykorzystywanej w sytuacjach, gdy nie pomagają operacje.



Filip kilka miesięcy przed śmiercią

W maju ubiegłego roku, dzięki pieniądзом ze zbiórki, całą trójką - rodzice Karolina i Damian Bulanda z Filipem polecili za ocean po pomoc. W Stanach chłopiec przeszedł operację usunięcia części guza i rozpoczął chemioterapię. Niestety nastąpiły komplikacje - poważna choroba wątroby i lekarze musieli przerwać leczenie

I znowu internauci stanęli na wysokości zadania, a konto Filipa zasilili dodatkowo kwota ponad 800 tys. zł przeznaczona za pośrednictwem fundacji na pokrycie kosztów leczenia. Po serii naświetleń protonami chłopczyk w stanie stabilnym wrócił w styczniu do Polski, do domu, do rodziny, za którą tak strasznie tęsknił...

Wyniki nie pozwoliły na podanie chemii doustnej. Ostatnie chwile Filip spędził w domu

Badania rezonansem zarówno przed wylotem ze Stanów w styczniu, jak i w Polsce, wskazywały, że nowotwór nie daje kolejnych przerzutów i stan dziecka jest stabilny.

- Jesteśmy w stałym kontakcie z naszą wspanią doktorką ze Stanów i od razu, gdy dostaliśmy opis i płytę, wysłaliśmy to do niej. Rezonans Filipka nie wykazał znaczącej zmiany. Jest różnica minimalna co do wielkości guza w porównaniu z rezonansem robionym w styczniu w Stanach. Ale jest wszystko w normie. Nadal wyniki Filipka nie pozwalają na przyjęcie chemii doustnej-podtrzymującej. Są zbyt słabe, ale w normie, co nie daje nam możliwości wspomóc go np. specjalnymi zastrzykami - to informacja z profilu Fb. „Filip na wojnie z guzem mózgu” z dnia 28 kwietnia.

W maju maluch obchodził swoje trzecie urodziny.

- 7 maja to dzień Twoich urodzin, Misiu. Od samego rana uśmiech gościł na Twojej buzi. Prezenty przybywały razem z gośćmi. Najpiękniejszy i najszczęśliwszy dzień w roku. Tak ważny, bo dane jest nam być razem. I zaśpiewać Ci Twoje

ulubione STO LAT. Jedynym i najcenniejszym życzeniem, jak i marzeniem, jest Twoje zdrowie, Skarbie. Bardzo Cię kochamy nasz Duży Chłopczyk. Chwilo, trwaj. STO LAT! - dzielili się radosnymi chwilami rodzice.

11 lipca na zdjęciu z Facebooka widzimy ich jeszcze razem na spacerze z ukochanym synkiem....

Mamy dla Was bardzo smutną wiadomość ...

O śmierci chłopca poinformowała w sobotę, 17 maja, jego rodzina. We wpisie na Facebooku „Filipek na wojnie z guzem mózgu” rodzice Karolina i Damian Bulanda pożegnali Synka słowami:

„Kochane Aniołki, mamy dla Was bardzo smutną wiadomość. Dziś o 7:40 nasz mały Filipuś wyruszył w najlepszą drogę, jaką mógł. Drogę bez bólu, bez cierpienia, bez strachu.... bez łez.... To wszystko bardzo szybko się działo. Ale najważniejsze było, że mogliśmy być razem. Naszą trójką. Przytulać, całować i przeprowadzić spokojnie Filipka na tę drugą stronę.

Kochani, miejcie naszego niunia w sercu i w swoich modlitwach. Wierzimy, że tam jest pięknie, to daje nam siłę, aby dotrwać do tego czasu, kiedy znów razem, naszą trójką będziemy razem. Tylko czas nas dzieli...”.

Od Redakcji: Spoczywaj w pokoju, Filipku, niesiony po przestworzach anielskimi skrzydłami. Anioł Stróż przyjął Cię pod swoje skrzydła. Jesteś bezpieczny... Przesyłamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla Rodziny.

Magdalena Sych

Radni sejmiku głosowali lepiej od białczan

„Inka” patronką bialskiego „Medyka”

Danuta Siedzikówna „Inka”, młoda pielęgniarka z AK, skazana na śmierć za współpracę z polskim podziemiem antykomunistycznym, zastąpi do niedawna patronującą bialskiej szkole agentkę UB Marię Minczewską.

W miniony wtorek Sejmik Województwa Lubelskiego podjął uchwałę w sprawie nadania imienia Szkole Policealnej – Medycznemu Studium Zawodowemu w Białym

Podlaskiej.

Istniejąca od 1973 r. bialska szkoła przez kilkadziesiąt lat nosiła imię Marii Minczewskiej, pielęgniarki, tajnej informatorki aparatu bezpieczeństwa, której donosy przyczyniły się do likwidacji wielu żołnierzy podziemia niepodległościowego ze zgrupowania „Ognia”.

Szkoła powołała specjalną komisję, która od białczan przyjęła zgłoszenia kandydatów na patronów. Anna Lipka zaproponowała bł. ks. Jerzego Popiełuszkę (kapelana warszawskiej „Solidarności”), Dorota

Just bł. Hannę Chrzanowską (pielęgniarkę), a przedstawiciel Stowarzyszenia Kibiców AZS „Podlasie” Kamil Komorowski zgłosił Danutę Siedzikównę „Inkę”.

- Uważamy, że młoda patriotka niosąca pomoc potrzebującym poza podziałami politycznymi, doskonale wpisuje się jako patronka szkoły o profilu medycznym, jaką jest „Medyk” - pisał Kamil Komorowski w uzasadnieniu do zgłoszenia.

„Inka” była młodą sanitariuszką Wileńskiej Brygady AK.

- W grudniu 1943 r. wstąpiła do AK, gdzie rozpoczęła szkolenie medyczne. Aresztowana, torturowana, następnie skazana na śmierć za współpracę z polskim podziemiem antykomunistycznym. Przed rozstrzelaniem przekazała swoim znajomym, siostrze Mikołajewskiej, gryps: «Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się, jak trzeba», co pokazuje jej niezłomność i patriotyzm. W trakcie jej procesu jeden z funkcjonariuszy sam przyznał, że mimo walki z jej oddziałem, gdy został ranny, to właśnie „Inka”

udzieliła mu pierwszej pomocy – brzmiało uzasadnienie reprezentanta bialskich kibiców, którym wcześniej szefował Kamil Paszkowski, obecnie dyrektor bialskich biur parlamentarzystów PiS, mąż Marzeny Paszkowskiej, dyrektor „Medyka”.

Głosowanie on-line trwało miesiąc, to jednak oddano niewiele głosów. Komisja wyborcza stwierdziła, że Danuta Siedzikówna „Inka” otrzymała 10 głosów. bł. ks. Jerzy Popiełuszko - pięć, a bł. Hanna Chrzanowska - dwa.

We wtorek radni Sejmiku Województwa Lubelskiego jednogłośnie poparli uchwałę w sprawie nadania nowego imienia bialskiemu „Medykowi”, który będzie mógł używać imienia od września.

- Przywracamy dziejową sprawiedliwość paniom pielęgniarkom, czy innym osobom kształcącym się w szkole. Patronat „Inki” - to bardzo dumne i poważne imię dla szkoły oraz zobowiązujące – podkreślił wicemarszałek Michał Mulała.

Marek Pietrzela

To pierwszy wysyp grzybów w tym roku

Mieszkanka Ugorów: Tyle grzybów zebraliśmy w półtorej godziny

- Byliśmy w szoku, jak zobaczyliśmy kępy. W każdej po kilkanaście borowików. Zdejmowaliśmy koszulki, bo nie mieliśmy już w co zbierać – opowiada Barbara Giza.

Niespotykane dotąd ilości grzybów pojawiły się w lasach okalających wieś Ugory w gminie Józefów nad Wisłą.

- To był pierwszy wysyp grzybów w tym roku. Jak żyć czegoś takiego jeszcze nie widziałam. Nigdy tyle grzybów nie nazbierałam, w takim tempie i takiej ilości – przyznaje pani Barbara, która wspólnie z mężem wybrała się do pobliskiej grabiny. Co roku grzyby pojawiały się

tu, ale sporadycznie.

Tym razem spędzili w lesie zaledwie półtorej godziny. I to było bardzo pracowite półtorej godziny. Wycinali całe kępy, w których rośło po kilkanaście sztuk. Grzybów było tyle, że nie mieli w co ich zbierać. Zdejmowali więc koszulki, zbierali i wysypywali do bagażnika samochodu.

Efekt grzybobrania wprawia w osłupienie. Gizowie zbierali trzy skrzynki, koszyk i wiaderko borowików i koźlarzy.

- Nie liczyliśmy ile sztuk było. Myślę, że około 300 na pewno – przyznaje.

Dorodne borowiki trafiły na suszenie. Młodsze do mrożenia.

AC



Barbara Giza
mieszkanka wsi Ugory
- Nigdy tyle grzybów nie nazbierałam, w takim tempie i takiej ilości



Małżeństwo Gizów w przeciągu półtorej godziny zbierało tyle grzybów, że potrzebne były trzy skrzynki, koszyk i wiaderko, żeby je pomieścić

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: `wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość`, np. `wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn`. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



ZIUTA
Właścicielka: Alicja Jasińska, Łuków



FANTA
Właścicielka: Aleksandra Petruczenko, Międzyrzec Podlaski



MIKA
Właścicielka: Paulina Górka, Świderek



ELVISS
Właścicielka: Milena Wycisłowska, Zastów Polanowski



SIWA
Właściciel: Łukasz Okoński, Dratów



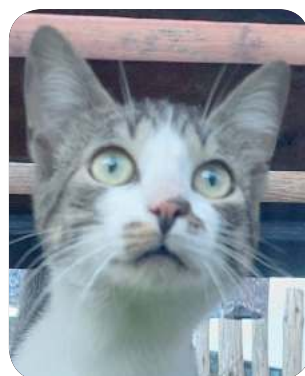
PUSIA I TOSIA
Właścicielka: Agnieszka Chabros, Wysokie Koło



FLIPTUŚ JUNIOR
Właścicielka: Anna Ostrowczak



FRANKO
Właścicielka: Julia Przychodzeń, Głódno



SEBA
Właścicielka: Paulina Kobjek, Nowa Grzędzka



FELA
Właścicielka: Magda Brodzik, Wnętrzne



BRUNO
Właścicielka: Kamila Szczęch, Lubartów



LUSI
Właścicielka: Weronika Lecyk, Łuków



REKS
Właściciel: Przemek Skwara, Jonnik



BETI
Właściciel: Łukasz Lasecki, Suleje

Michał Elwiro Andriolli (1836 - 1893) - narysował Pana Tadeusza i wymyślił „świdermajery”

Nałęczowski wkład w dzieje architektury

Delikatne drewniane domy, subtelnie zdobione, pełne przeszkleń, ażurów, balustrad, misternie zdobionych okiennic, otoczone przemyślanymi ogrodami, często zaprojektowane jako uzdrowiska, letniska, miejsca wypoczynku. Tak sympatyczne, że żartobliwa nazwa „świdermajer” przylgnęła do nich idealnie. Autorem koncepcji był Michał Andriolli, popularny malarz i rysownik związany z Nałęczowem.

Wielu z nas pierwszy raz zaznajamiając się z losami Tadeusza, Zosi, Telimeny, mrówek, dziecieliny i księdza Robaka, czyniło to, mając w ręku i przed oczami okazałe wydanie, zawierające nawet sześćdziesiąt kolorowych, dość staroświeckich rysunków. Znam osoby, które innych edycji do rąk nie biorą, bo „to nie to samo”... Co ciekawe: krytycy, z Witkacym na czele, nie zostawili na ilustratorze suchej nitki, sam nie był specjalnie zadowolony z efektów, jednak czytelnicy mieli zupełnie inne zdanie.

Z ziemi włoskiej na Litwę

Autorem był Michał Elwiro Andriolli. Syn włoskiego żołnierza napoleońskiego, który utknął na wschodzie Europy po 1812 roku, urodził się w 1836 roku w Wilnie. Studiował rysunek w Moskwie, Petersburgu i Rzymie. Bił się w Powstaniu Styczniowym, potem musiał uciekać za granicę: Londyn, Paryż. Udzielał się jako emisariusz

do Polski, gdzie został aresztowany i zesłany do Wiatki, ułaskawiony przez cara osiadł w 1871 roku w Warszawie. Tam otrzymał propozycję zilustrowania epopei Mickiewicza, która zapewniła mu nie tylko wielką popularność, ale też ugruntowała i tak niezłą pozycję finansową.

Nałęczów mekką artystów

Andriolli każdą wolną chwilę spędzał w Nałęczowie, był jego nie tylko graficznym kronikarzem, ale i warszawskim popularyzatorem. Zresztą niektórych luminarzy nauki i kultury łatwiej było spotkać pod cisami i w wozach lessowych niż w stolicy: Reymont, Prus, Dąbrowska i wielu innych spędzali tu mnóstwo czasu, salony Adama i Walentyny Nagórskich w willi „Różana” czy Łucji Hornowskiej (w tej się Andriolli podkochiwał...) w „Zabawce” były ważnymi punktami na intelektualnej i towarzyskiej mapie miasta.

Kolonia nad Świdrem

Andriolli oprócz artystycznego miał też duży zmysł biznesowy. Około 1880 roku wymyślił sobie zakup dwustu hektarów gruntów w okolicach Otwocka. Wpadł na pomysł pobudowania tam domów dla zamożnych letników, chętnie zjeżdżających do będącego wówczas znacznie bardziej popularnym uzdrowiskiem niż obecnie, miasteczka. W ciągu kilku lat powstało kilkadziesiąt budynków namalowanych od jednego pociągnięcia piórkiem, każdy różny, ale mających pewne cechy wspólne: lekkość drewnianej konstrukcji,



Najbardziej znaną i udaną realizacją świdermajera jest dom Abrama Gurewicza w Otwocku, w którym przed wojną mieściło się słynne, luksusowe sanatorium. Ogromna, drewniana, nieregularna bryła z przeszklonymi skrzydłami, w ostatnich latach odremontowana (choć w zasadzie można mówić, że zbudowana od nowa...) stwarza klimat wręcz bajkowości. Pamiętają Państwo klimat reklam biżuterii z udziałem pań Julii Wieniawy, Anny Lewandowskiej i Małgorzaty Sochy, emitowanych ostatniej zimy? Tak, kręcono to właśnie w Gurewiczu

przybudówki, ganeczki, ażurowe balustrady i półścianki, barwne okiennice, werandy. Oryginalna, kreatywna fuzja elementów podpatrzonych częściowo we Włoszech, częściowo w podalpejskich miasteczkach Szwajcarii, zapewne też w Rosji. Pełna wdzięku i polotu. Co ciekawe, pojawiająca się od razu w formie dojrzalej, nic nie musiała ewoluować, Andriolli wszystko miał od razu w głowie. „Andriollówki”, domy nadświderzańskie, czy po prostu żartobliwie nazwane najpewniej przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „świdermajery” stały się charakterystycznym elementem krajobrazu. Oczywiście natychmiast znaleźli się wierni naśladowcy. Z oryginalnych budynków



Andriolli w Nałęczowie mieszkał w domu Krawczyńskiego, na obecnej ulicy Poniatowskiego. Elementem zbliżonym stylistycznie do „świdermajera” jest ażurowa balustrada

pierwotnej kolonii Andriollego nie pozostał żaden, natomiast aż do II wojny światowej pojawiały się kolejne, nie tylko już pod Otwockiem i Aninem, ale w całej Polsce. Bez przesady można stwierdzić, że

jest to chyba jedyny endemiczny polski styl.

Andriolli zmarł w Nałęczowie w 1893 roku. Tutaj też został pochowany.

Zbigniew Smółko

Wiersz Gałczyńskiego, w którym ukuł, przynajmniej, bardziej nośną nazwę niż „domy nadświderzańskie”:

Jest willowa miejscowość,
nazywa się groźnie Świder,
rzeczka tej samej nazwy
łśni za willami w tyle,
tutaj nocą sierpniową,
gdy pod gwiazdami idę,
spadają niektóre gwiazdy,
ale nie na te willę,
spadają bez eksplozji
na biedną głowę moją,
a willę w stylu groźnym
jak stały, tak stoją -
dzień i noc; i znów nocą
nikły blask je oświetla;
cóż im „Concerto grosso”
Fryderyka Jerzego Haendla!
Te willę, jak wójt podaje,
są w stylu „świdermajer”.



Mający ojca Włocha - gorący polski patriota, artysta, żołnierz, spiskowiec, zesłaniec, architekt, biznesmen - Michał Elwiro Andriolli nie zwykł marnować danego sobie czasu...

W ostatnich dniach Muzeum Narodowe w Warszawie pokazało po raz pierwszy, odnalezione w 2013, uważane za bezpowrotnie zaginione w czasie II wojny światowej, grafiki Andriollego do utworu „Maria” Antoniego Malczewskiego



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Zdjęcie z aukcji internetowej opublikowane na portalu fotopolska.eu. Niemieccy żołnierze na motocyklu na Placu Wolności w Białej Podlaskiej, po 1939 roku. Zza kamienic widoczna wieża kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święta Anna z Lubartowa: Kult mamy Matki Boskiej, babci Jezusa (nieznanej wprawdzie Ewangeliom, ale opisywanej wraz z małżonkiem świętym Joachimem w apokryfach, zawierających elementy tradycji chrześcijańskiej) w Lubartowie jest być może nawet o 200 lat starszy niż zbudowany przez Sanguszkę w XVIII wieku kościół. Zbudowana na początku XVII wieku świątynia przyjęła tę godność w miejsce świętych Piotra i Pawła.

Obraz Anny z Maryją i Jezusem („Święta Anna Samotrzecia”) w ołtarzu głównym pochodzi z XVII wieku, prawdopodobnie został namalowany w Niderlandach. Obraz ukoronowany został w 2003 roku, kościół w 2008 roku został podniesiony do rangi bazyliki mniejszej. Figura św. Anny znajduje się też na placu kościelnym.



Dwa podobne kościoły i dwie podobne tragedie w Warszawie i Łukowie (cz. II)

Zapomniana tragedia w Łukowie. W trakcie mszy zginęło sześć osób

W ciągu kilku miesięcy dwie podobne makabryczne historie wstrząsnęły opinią publiczną w Kongresówce. W Boże Narodzenie 1881 roku w Warszawie, a wiosną 1882 roku w Łukowie na bliźniaczych schodach kościołów zginęli ludzie. Czy winna była nieostrożność ofiar, czy błędy budowniczych?

W Warszawie w kościele Świętego Krzyża główną przyczyną była panika, wywołana krzykiem o rzekomym pożarze - ludzie zaczęli uciekać, tłoczyć się przy wejściu i większość z około 30 osób po prostu uduśliło się i zostało zdeptanych. W łukowskim kościele Przemienienia Pańskiego zawaliła się balustrada, a jej części przygmiotły niżej stojących. Nieco więcej możemy przeczytać w relacji gazet, które oczywiście natychmiast przysłały na miejsce reporterów i starannie opisywały zdarzenia przed i po wypadku.

Niedbalstwo i niedozór

„Czas” zamieścił kilka dni później notatkę o zdarzeniu. Redakcja rzuciła więcej światła na sprawę i napisała, że: „przyczyną nieszczęścia jest niedbalstwo i niedozór ze strony tych, którzy w przeddzień wypadku, t.j. w sobotę, ledwo ukończonej balustrady nie kazali zabezpieczyć od podobnej ewentualności, która jednakże bardzo łatwą była do przewidzenia. Mówią, że budowa balustrady nie była należycie dokonana. Albowiem zamiast osadzenia pojedynczych kamieni na czopach żelaznych, a następnie dopiero umocowania cementem (jak to powszechnie się praktykuje), balustrada łukowska li tylko cementem miała być przymocowana”.

I w tym wina ciążyłaby na komitecie, który ze składek publicznych restaurował świątynię. Materialną szkodę odzyskać łatwo, lecz któż zabitych wskrzesi? Oburzenie na winnych jest straszne. „O podobnych przyczynach i niechlubnej roli komitetu powołanego do przeprowadzenia remontu schodów i balustrady pisała gazeta „Wiek”:

„Winę tego wypadku przypisują powszechnie temu, że świeżo ukończona balustrada nie była stosownie ubezpieczona przeciw naciskowi, który łatwo przewidzieć było można;



W chwili rozegrania się łukowskiego dramatu na zwieńczeniu schodów nie było jeszcze Chrystusa niosącego krzyż, pojawiła się dopiero w 1883 roku. Od tego momentu miejsca obydwu katastrof są do siebie jeszcze bardziej podobne, acz jest to koincydencja - figurę w Łukowie zamówiono przed tragedią. Autorem łukowskiej figury jest Bolesław Syrewicz. Był to jeden z najpopularniejszych w tej epoce warszawskich rzeźbiarzy, twórca wielu nagrobków na Powązkach, nie dziwi więc, że zawiązano w 1881 roku komitet d/s remontu kościoła właśnie u niego obstałował, wieńcząc dzieło rzeźbę

...Materialną szkodę odzyskać łatwo, lecz któż zabitych wskrzesi! - grzmiąły gazety

utrzymują też, że kamienie nie były osadzone na czopach żelaznych, ale wprost na samym cemencie. W takim razie zawiniłby komitet kierujący restauracją kościoła, dokonaną ze składek publicznych. Oburzenie jest wielkie”.

Koszmarne warunki w łukowskim szpitalu

Wróćmy jeszcze na chwilę do relacji korespondenta „Kuriera Codziennego”, ponieważ podzielił się on jeszcze swoimi spostrzeżeniami na temat fatalnego stanu łukowskiego szpitala i straszliwych warunków w nim panujących. I to właśnie szpitalne zakażenie miało być główną przyczyną rychłej śmierci poszkodowanych w katastrofie wspomnianych wcześniej siostr: „Przy smutnej tej sposobności, jak powiedzieliśmy wyżej, zajrzeliśmy do Łukowskiego szpitala. Porządek w nim i powietrze są tak straszne i przerażające, że do prawdy trudno przypuścić choćby na chwilę, aby z tej okropnej atmosfery mógł wyjść człowiek zdrowym. Toteż

śmierć dwóch przygniecionych siostr nastąpić musi nie skutkiem poranienia głowy, ale skutkiem wadliwych higienicznych warunków szpitalu, w którym róża szpitalna panować musi — i która właściwie je dotknęła. Dłużej nad pięć minut nie mogliśmy się znajdować w szpitalu, my zdrowi, cóż dopiero mówić o chorych!”

Czemuż nie słuchano gazet?

O łukowskiej katastrofie pisały czołowe gazety tamtych czasów, także zauważając pewne analogie do warszawskiej tragedii. „Gazeta Świąteczna” pisała: „Wypadek w kościele. Znowu zdarzyło się nieszczęście w jednym z kościołów kraju naszego. Stało się to w kwietną (czyli wierzbną) niedzielę w mieście Łukowie na Podlasiu. Podczas procesji tłum ludu zaczął cisnąć się na schodach prowadzących do kościoła i tak silnie naparł na balustradę, nowo zbudowaną przy tychże schodach, że ta runęła na ziemię, a za nią spadło około 50 ludzi.

W przerażeniu i nieładzie zaczęli gnieść i dusić jedni drugich. Zanim się jaki taki porządek zrobił, już sześć osób leżało okropnie pokaleczonych i zaledwie dających znaki życia. Dwie z nich tegoż samego jeszcze dnia skończyły, a cztery inne pozostały podobno bez nadziei życia.

Nieszczęśliwy ten wypadek przy-

pomina czytelnikom Gazety to, cośmy w numerze 55 pisali o potrzebie urządzania kościelnych straży bezpieczeństwa. Czy też ktokolwiek wziął owe nasze pisanie do serca i starał się o zaprowadzenie w swej parafii czegoś podobnego?” - kończyła swoją relację gazeta.

Było o czym pisać!

O wypadku w Łukowie - również zauważając analogię do katastrofy w Warszawie - pisał nawet tygodnik „Kurier Rolniczy”:

„Znowu katastrofa w kościele! W Łukowie ponowiło się na mniejszą miarę smutne zdarzenie kościoła Św. Krzyszkiego w Warszawie. W ostatnią niedzielę (kwietną) ludzie, wychodząc z kościoła, cisnęli się hurmem jak zwykle. Pod ciężarem tłoczących się, załamała się balustrada świeżo a kiepsko zrobiona, jeszcze podobno niewykończona i kilkadziesiąt osób upadło przygniecionych ciężarem, z tych jedna od razu śmierć znalazła, a kilka jest śmiertelnie pokaleczonych”.

Z kolei wspomniana już codzienna gazeta „Czas” powoływała się na relację „Kuriera Codziennego”, pisząc: „Czytamy Kurierze Codziennym. W Łukowie w niedzielę podczas nabożeństwa przytrafiła się katastrofa na mniejszą skalę przypominającą katastrofę Św. Krzyszkiem. Podczas



Jest jeszcze jeden element niejako łączący obie historie i oba miasta. W katastrofie w warszawskim kościele Św. Krzyża jedną z ofiar była hr. Wanda z Jezierskich Aleksandrowiczowa (1823-1881), prawnuczka Jacka Jezierskiego (1722-1805), słynnego ostatniego kasztelana łukowskiego. O jej śmierci najpierw krążyły pogłoski - gazety pisały, że „powiadają, że hrabina Aleksandrowiczowa, Jezierska z domu, została w tłumie uduszona”. Smutną informację potwierdziły nekrologi z 27 grudnia. Co ciekawe, prawnuczka kasztelana była w czasie katastrofy w Warszawie tylko chwilowo. Dowiadujemy się o tym z obszernego wspomnienia poświęconego tej postaci zamieszczonego w styczniowym „Kurierze Warszawskim”: „przysłała do Warszawy, by wśród rodziny i przyjaciół zaczerpać nowej do życia otuchy, kiedy nagle w d. 25 grudnia padła śmierci ofiarą. Cnotliwy, bogobojny, pracowity, a nie lada krzyżami napelniony żywot zakończyła s.p. Wanda u stóp postaci Zbawiciela”. Hrabina o łukowskich korzeniach została pochowana na Powązkach 29 grudnia 1881 r. i jej grób znajduje się tam do dzisiaj

W ślad za walącą się balustradą przygniatającą stojących niżej, ze schodów spadło około 50 osób

procesji fala ludu licznie zebranego w świątyni z taką siłą przyparła do balustrady kamiennej świeżo zbudowanych przed kościołem schodów (zupełnie jak przed kościołem Św. Krzyszkiem), że takowe, nie mogąc wytrzymać nacisku, runęły na ziemię, pociągając za sobą przynajmniej 50 osób. Powstał zgłęb i zamieszanie niewypowiedziane, zwłaszcza że ci, którzy wraz z balustradą runęli na ziemię, ponieśli mniej lub więcej dotkliwe obrażenia, zwłaszcza sześć ofiar pogniecionych zostało straszliwie. Dwie osoby zmarły w godzin parę, cztery zaś, rzec można, dogorywają w męczarniach [...]”.

Wzmiankę o łukowskiej katastrofie opublikowała także poczytna wspomniana wcześniej gazeta „Wiek”: „W Łukowie w ubiegłą niedzielę w kościele miejscowym podczas nabożeństwa, a właściwie podczas procesji, stał się okropny

wypadek, przypominający, lubo w mniejszych rozmiarach, katastrofę w kościele św. Krzyża u nas. Tłum ludu wychodzący z kościoła z i procesy tak silnie naparł na balustradę kamiennych schodów świeżo przed kościołem zbudowanych, bo zaledwie w sobotę ukończonych, że ta, nie wytrzymawszy parcia, runęła na dół, pociągając za sobą kilkadziesiąt osób, które lżejsze lub cięższe poniosły obrażenia. Dwie z nich umarły w parę godzin, cztery zaś konają w ogromnych męczarniach [...]”.

Paweł Jezierski

Tuż przed 41. Pieszą Pielgrzymką Podlaską rozmawialiśmy z małżeństwem Skowronów - prawdziwymi weteranami radzyńsk

Uzależnieni od pielgrzym „Grupo 15A, gdzie wasza



- Ludzie różnie postrzegają pielgrzymkę. Dla jednych to przygoda, wędrowka, dla innych - rekolacje w drodze. Nawet jeśli ktoś idzie „relaksacyjnie”, to i tak pielgrzymka swoje zrobi. Zostawi ślad - jedno słowo, zdanie - mówi Marta



U stóp Jasnej Góry, celu pielgrzymki

Radzyń Podlaski: Marta i Piotr zaczęli pielgrzymować w Roku Jubileuszowym. Znali się z widzenia. Później szli już jako narzeczeni, potem małżonkowie. - Pielgrzymka to dobra okazja, by zobaczyć, jak w trudnych, kryzysowych sytuacjach reaguje twój narzeczony, przyszły mąż - podkreśla Marta.

Decyzja - idziemy po raz pierwszy

- Nasza pierwsza pielgrzymka to 2000 r. W Kościele był to Rok Jubileuszowy - to było główną zachętą - rozpoczyna opowieść Piotr Skowron. - Byłem wtedy zwykłym, niedzielnym parafianinem. Nie angażowałem się w życie wspólnoty, nie należałem do służby ołtarza. Dopiero po pielgrzymce wszystko się zaczęło. Ktoś zapytał: może byś poszedł? Wybrałem się z dwoma kolegami, trochę z ciekawości: co to jest?

Piotr wspomina, że jako małe dziecko wyjeżdżał rowerem na Międzyrzeczkę i machał tym ogromnym, maszerującym grupom. Nigdy nie myślał, żeby pójść. Wreszcie nadarzyła się okazja. Skowronowie przyznają, że uzależnili się od pielgrzymowania. Ich starszy syn, ódkąd skończył 2,5 roku, towarzyszy im na pątniczym szlaku.

Pod skrzydłami Marii Koczkodaj

- Od dziecka należałam do Ruchu Światło-Życie. Pamiętam, że wróciłam z oazy w Kołomyżach. Koleżanka Emila powiedziała mi

wtedy, że idzie do Częstochowy. Szła już kolejny raz - przypomina sobie Marta. - Pomyślałam, że w tym jubileuszowym roku ja też spróbuję. Była z nami niezastąpiona siostra, Marysia Koczkodaj (- Żywa historia radzyńskiej grupy - dodaje Piotr). Pani Maria wzięła mnie wtedy pod swoją opiekę. Tę pielgrzymkę pamiętam do dziś - śmieje się. - Złapał się bakcyla - przyznają małżonkowie. - Jeśli pójdziesz raz, to albo będziesz chodził zawsze, albo stwierdzisz, że to nie dla ciebie.

Doświadczenie Kościoła w drodze

- Za bardzo nie interesowałem się wtedy Kościołem. Żyłem swoim życiem, bardziej szkołą. Kończyłem podstawówkę, szedłem do liceum. Zobaczyłem Kościół od innej strony - mówi Piotr o swoich doświadczeniach z pierwszej pielgrzymki. - To mnie jakoś zachwyciło. Kościół jako wspólnota, ludzie. Często w sytuacjach ekstremalnych, trudnych. I ta więź, relacje, które między nimi się pojawiają. To później zaowocowało wstąpieniem do służby liturgicznej, oazy, zaangażowaniem się w życie parafii. To ukierunkowało moje życie - przyznaje.

Noc jak mrugnięcie okiem

- Pamiętam ból fizyczny - nie ukrywa Marta. - Nie byłam tego nauczona. Wcześniej na oazach człowiek był zmęczony, bo były regularne pory wstawania. Tam po budce o godz. 7 to był kosmos, a na pielgrzymce - 4.30, przy dobrych wiatrach - 5. To był hardkor. Kładąc się do spania, wiedziałam, że

zamknę oczy i za chwilę je otworzę, noc tak szybko minie. Trzeci dzień za Puławami to był dla mnie kryzys. Płacz, prośby do księdza, by łącznik mógł mnie przewieźć choć jeden etap. Pamiętam, że na pierwszej pielgrzymce nie przejechałam ani jednego kilometra. Byłam z tego dumna i wdzięczna księżom, że nie pozwolili mi jechać - wspomina. - Dochodzi zmęczenie, różne emocje w ludziach buzuja, ale pielgrzymkowy klimat tak nas chwycił, że od 16 roku życia (z dwoma małymi przerwami) cały czas pielgrzymujemy.

Sprawdzasz siebie

- Pielgrzymka jest świetnym sprawdzianem samego siebie: ile mam nerwów, jakie emocje we mnie drzemia, jaką wyznaczam im granicę, ile wytrzymam, zniosę samego siebie. A wreszcie, ile mam cierpliwości do drugiego człowieka w tym upale, zmęczeniu - dodaje Piotr. - Czasem wstaniesz z namiotu lewą nogą i nie chcesz, by ktokolwiek się do ciebie odzywał. Ten kryzys też jest potrzebny - uważa.

Doceniasz szczegóły, drobiazgi

- To zawsze mnie urzeka - podkreśla Piotr. - Żyjemy w pędzie i jesteśmy wyrwani z tej prozy życia. Spędzamy kilkanaście dni bez telefonu, nowinek technicznych, wieści ze świata. Doceniasz chłód ziemi, cień, jabłko, kawałek ciasta, którym cię poczęstują. - Wodę, której nie lubisz pić na co dzień - dodaje Marta. - Twoje potrzeby się zmieniają. Wystarczą te podstawowe: być najedzonym, umyłym. Nie wybrzydzasz, nie masz na to siły - podkreśla Piotr.

Jeśli pójdziesz raz, to albo będziesz chodził zawsze, albo stwierdzisz, że to nie dla ciebie

Sytuacje krańcowe

- W 2001 bądź 2002 r. łało praktycznie przez całą pielgrzymkę - wspominają Skowronowie. - Dwa dni bez deszczu. A potem: wstajesz - deszcz, idziesz cały dzień - deszcz, kładziesz się spać - deszcz. Nie ma szans, by się wysuszyć. Pojawia się przygnębienie, ale w pewnym momencie jest nam wszystko jedno.

W 2002 doświadczyli... trąby powietrznej. Spali w Żyrzynie. - Wszystkich przymusowo ewakuowano do kościoła. Spaliśmy jak śledzie - wspomina Marta. - Budzę się rano, a mój namiot owinięty o dzwonnice kościoła. To był drugi dzień, dużo ludzi wróciło do domów. Ja nie, rodzice dowieźli mi nowy namiot.

Czasem pokładasz się ze śmiechu

- 2007 lub 2008 roku wychodzi do nas cała wioska. Ojciec Tomasz Kowalik wskakuje na plecy ks. Krzysztofa Chacińskiego i obaj lądują w rowie. Jest białe, czarne, białe czarne - bęc! Przed ludźmi - śmieją się Skowronowie.

- Kiedyś popsułem grzejnik, zalałem całe piętro na kwaterze. Było mi za gorąco, przykręciłem kaloryfer. W nocy budzi mnie o. Irek: „Piotrek, chyba się topię!”. Patrzymy - wszystko jest w wodzie - wspomina Piotr. Z uśmiechem przypomina też sobie

Tegoroczna - 43. Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę w Częstochowie wyruszy 4 sierpnia. Pielgrzymka będzie mieć charakter sztafety, tak jak w zeszłym roku i potrwa 12 dni. Sztafeta będzie polegać na tym, że gdy jedna grupa zakończy dany odcinek trasy, to kolejny będzie zaczynać już inna.

- Pielgrzymować będziemy tylko w 1. kolumnie trasą przez Bełżyce, Chodel, Księżomierz. Pierwszego dnia pątnicy dochodzą do Chodla, a drugiego do Księżomierza (Msza św. u św. Otylii), później trasy są podobne do tych tradycyjnych - informuje Archidiecezja Lubelska.

Hasłem pielgrzymki jest „Eucharystia - prawdziwe życie”. Ogółem wyruszy 19 grup, z czego każdego dnia będą iść 3 grupy. Ze wszystkich grup tylko i wyłącznie jedna będzie iść cały czas oraz nocować na trasie. Takie rozwiązanie wprowadzono z powodu pandemii koronawirusa.

Zapisy na pielgrzymkę trwały do czwartku (15 lipca). Natomiast 27 lipca będzie możliwe zapisanie się na wolne miejsca. Zapisy zbierane będą w sekretariacie przed Archikatedrą.

Koszt pielgrzymki wynosi łącznie 80 zł: 40 zł - wpisowe i 40 zł za przejazd autokarem.

swoje powitanie mieszkańców Baranowa. - Witamy Baranów! Poprawiłem się: witamy mieszkańców Baranów! Od tamtej pory, jak tam wchodzimy, nie odzywam się - przyznaje.

Radzyńskiej grupy portret własny

- Pewne rzeczy są niezmiennie - odpowiada, gdy pytam o dostrzegalne zmiany w ciągu lat w gr. 15A. - Schemat dnia jest powtarzalny. Liczebnie jest tendencja spadkowa, ale pielgrzymka się odmładza. Idzie coraz więcej młodych osób. Gdy zaczęliśmy, było ich mniej. Szło więcej osób w średnim i starszym wieku. W grupie zostało 10 weteranów, którzy chodzą dwie, trzy dekady. Nowi uczą się „dobrych praktyk”. Zmieniają się przewodnicy. Każda grupa ma swój charyzmat, własne rytuały, tradycje, dobre przyzwyczajenia. Jest zmienność pokoleń, ale jedno zahaça o drugie - zauważa Piotr.

Zawiązanie wspólnoty w Żyrzynie

Od 2010 „piętnastka” przed Apelem Jasnogórskim organizuje w Żyrzynie pogodne wieczory. Przyjeżdża na nie wielu gości pielgrzymkowych z Radzyna. - To był pomysł ks. Mariusza Barana - przypomina Piotr. - Śpiewamy dużo starych pieśni maryjnych - dodaje Marta. - Wyciągamy je ze skarbca. Nie są to cały czas „hopsanki, hasanki”. Przejeżdżaliśmy to od poprzedników, którzy nas wprowadzali - podkreśla Piotr.

Cel

- W Częstochowie wszystko odchodzi. Wzruszający jest lasek pojednania. Gdy widzi się szczyt Jasnej Góry, człowiek kłeka i płacze. To ogromne emocje - stanięcie sam na sam z Maryją, z Bogiem. Masz parę sekund, by spojrzeć Matce Boskiej w oczy, poprosić, albo podziękować - mówią o dotarciu do

iej grupy pielgrzymkowej 15A.

Nowowania. gitara?"



Marta i Piotr Skowronowie to prawdziwi weterani Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę. Piotr od lat posługuje w grupie muzycznej, Marta od kilku lat pracuje w swoistym centrum logistycznym pielgrzymki



Rodzi się więź, tworzy się fajny klimat. Grupa jest jedną wielką rodziną. Każdy może liczyć na drugiego - podkreślają pątnicy

stóp Jasnogórskiej Pani. - Ważne, by iść z konkretną intencją - podkreślają.

Wędrowka w nowych realiach

Ubiegłoroczna pielgrzymka odbywała się na zasadzie sztafety. Codziennie pielgrzymowała inna, 10-osobowa grupa. - Cieszymy się, że możemy w tym roku iść - odpowiada Marta, gdy pytam o nowe zasady pielgrzymowania, związane z pandemią. - 3 sierpnia nie będzie odprowadzania, wychodzi zapisana hermetyczna grupa. Nie może być odwiedzin na trasie; można dojechać i się zapisać. W kartę pielgrzyma będziemy wpisywać mierzoną temperaturę. Do tego msza św. na własnym polu namiotowym, większe odległości między grupami - wyliczają. - To nowość, ale grupa ma jeszcze większą szansę stać się rzeczywistością wspólnotą - zauważa Marta.

Zachęta

- Jeżeli ktoś się zastanawia, niech da sobie szansę. Jeżeli nie spróbuje tego nowego doświadczenia, to nigdy nie będzie wiedział, co traci - zachęca Marta. - Poznasz siebie,

pozbawiony stereotypów i „łatek” Kościół pielgrzymujący - trochę od kuchni, od dobrej strony - dodaje Piotr. - Pielgrzymka może zaowocować w przyszłości. Zbudowaliśmy nasze małżeństwo, rodzinę na pielgrzymce - przyznają. Piotr wspomina o pomysle tableau i książce, w której znajdują się wspomnienia z lat 80., 90. ubiegłego wieku i współczesnych.

Shukają gitarzysty

Wciąż trwają poszukiwania osoby grającej na gitarze. Z jej brakiem wiąże się ciekawa historia. - W 2006 r. nie mieliśmy gitarzysty. Wpadliśmy na pomysł i przez cały lipiec nagrywaliśmy podkłady. Wojciech Kwiatek i Wojciech Szabrański niesamowicie nam pomogli. Mieliśmy spisana listę z numerkami pieśni - wspomina Marta. - Siedzieliśmy na postoju, inne grupy przez mikrofon pytały: „15A! Gdzie jest wasza gitara?”. W tubach była muzyka, a nie było gitary! Odpowiadaliśmy później: zostawiliśmy na bagażowym! - wspominają.

Radzyńscy pielgrzymi wyruszą na szlak 3 sierpnia, po porannej mszy św. w sanktuarium MBNP.

Jakub Hapka

Lubił powtarzać: „Życie jest piękne”

Zmarł w trakcie głoszenia homilii. Ulan-Majorat żegna ks. Krzysztofa Skwierczyńskiego

- Drugiego takiego księdza nie było i już nie będzie
- przekonują ci, którzy spotkali ks. Krzysztofa na swojej drodze. - Odszedł, głosząc Chrystusa - podkreśla biskup pomocniczy diecezji siedleckiej.

Odszedł nagle, 11 lipca, w trakcie głoszenia homilii podczas mszy świętej w parafii Bożego Ciała w Siedlcach. O śmierci księdza poinformował bp Grzegorz Suchodolski. „Dziś wieczorem, głosząc homilię podczas Mszy św. w parafii Bożego Ciała w Siedlcach, odszedł nagle do Pana ks. kan. Krzysztof Skwierczyński, ojciec duchowny alumnów i kapłanów diecezji siedleckiej. Tak jak czytaliśmy w dzisiejszej Ewangelii: nic nie wziął ze sobą na tę drogę, ani torby, ani trzosa. Odszedł, głosząc Jezusa Chrystusa. Wierzymy, że teraz słucha już swego Mistrza w niebie. Krzysztof, odpoczywaj w Panu” - napisał w mediach społecznościowych biskup pomocniczy diecezji siedleckiej.

Proboszcz parafii w Gąsiorach

Ks. kan. Krzysztof Skwierczyński urodził się w 1963 r. Szkołę podstawową ukończył w Paprotni, po czym uczył się w siedleckim Technikum Mechanizacji Rolnictwa.

Następnie ukończył studia seminaryjne w WSD diecezji siedleckiej. Po przyjęciu święceń kapłańskich przez cztery lata pracował w parafii pw. Bożego Ciała w Siedlcach. Jako redaktor naczelny i dyrektor programowy związany był z Katolickim Radiem Podlasie. Był także duszpasterzem akademickim w Siedlcach, kierownikiem Działu Duszpasterstwa Młodzieży kurii diecezjalnej siedleckiej oraz członkiem Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej. W ostatnich latach pełnił posługę ojca duchownego w WSD w Siedlcach. Był znanym w regionie spowiednikiem i rekolekcjonistą. Ks. kanonik Krzysztof Skwierczyński był przez wiele lat proboszczem parafii św. Andrzeja Boboli w Gąsiorach w gminie Ulan-Majorat w powiecie radzyńskim.

Kapłan z powołania

”Zapisał się w naszych sercach jako serdeczny, ciepły i wrażliwy duszpasterz” - czytamy na stronie gminy Ulan-Majorat. Z parafii św. Andrzeja Boboli odszedł do Wyzszo Seminarium Duchownego w Siedlcach, w którym pełnił po-



W latach 2009-2016 ks. Krzysztof Skwierczyński pełnił funkcję proboszcza w parafii św. Andrzeja Boboli w Gąsiorach. W 2016 r. był organizatorem i koordynatorem Świąt Młodzieży w gminie Ulan-Majorat, w której gościła młodzież ze Słowacji

sługę ojca duchownego.

W pamięci wielu zapamiętany został jako osoba przybliżająca wiarę i Chrystusa poprzez audycje prowadzone w Katolickim Radiu Podlasie.

- Miał wielkie serce otwarte dla Boga i ludzi - podkreślają jego byli parafianie.

Śmierć w trakcie głoszenia Dobrej Nowiny

- Jezus przyszedł w czasie, gdy ksiądz Krzysztof głosił Dobrą Nowinę. Zaskoczył nas tym, zabierając kapłana do siebie, kiedy ten był jeszcze w sile wieku. Pan odwołał go, gdy zakończył homilię, w której mówił o zbawieniu, jak apostołowie i uczniowie - mówił w homilii pogrzebowej bp Kazimierz Gurda.

Garnęli się do niego wszyscy

- Powtarzał im, że nie można zbudować szczęśliwego życia bez odniesienia do Boga, do Jego słowa i nadziei, jaką daje. Bez nawrócenia, o które ciągle apelował. Ks. Krzysztof był także sługą Eucharystii. Wiemy, że tej części mszy świętej w niedzielę już sam nie kontynuował. Zrobił to wikariusz parafii Bożego Ciała, w ten sposób

włączając jego cierpienie w zbawcze działanie Chrystusa. Jezus ofiarował się za nas, a ks. Krzysztof oddał się Mu poświęcając życie i zdrowie. Nie oszczędzał się, aby człowiek mógł przez jego posługę odnaleźć Boga i umacniać lud w zmierzaniu do Pana - podkreślał ordynariusz diecezji siedleckiej.

Był przyjacielem

- Dziękuję za Twoją obecność w Gąsiorach, za ruszenie gąsiorowskiej młodzieży z kanap i zarażenie nas KSM-em. Za pomoc w kształtowaniu naszej duchowości i charakteru. Twój optymizm oraz każde „normalnie coś pięknego” sprawiało, że na twarzy każdego z nas pojawiał się uśmiech. Byłeś nie tylko wspaniałym księdzem proboszczem, ale też i przyjacielem, do którego można było zawsze przyjść, zadzwonić, wyzaliczyć się - wspomina Klaudia Wysokińska z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Widział Boga w każdym człowieku

- Twoje przepiękne homilie, które docierały do serca każdego parafianina (nawet tego ośpałego na porannej mszy). Zawsze pamiętałeś o każdym z nas w modlitwie i my też o Tobie będziemy w niej pamiętać! Pozostaniesz w naszych



Bp Kazimierz Gurda, ordynariusz diecezji siedleckiej

Realizował Boże Słowo

- Życie jest rzeczywiście piękne, gdy z radością i posłuszeństwem podchodzi się do Bożego Słowa. Robił to na różnych polach, jako wikariusz, dyrektor programowy Katolickiego Radia Podlasie, duszpasterz akademicki, proboszcz, a w końcu opiekun duchowy kleryków i wszystkich kapłanów diecezji siedleckiej



Bp Grzegorz Suchodolski, biskup pomocniczy diecezji siedleckiej

Tak jak stał, tak odszedł do Pana

- W niedzielę wieczorem, kiedy odszedł do Boga, czytaliśmy Ewangelię, że apostołowie, uczniowie Chrystusa idąc na misję mają wszystko pozostawić, nie brać trzosa ani torby, ani pieniędzy, ani dwóch sukien, ale być gotowym na przyjęcie woli Bożej. I on właśnie tak jak stał, tak odszedł do Pana. To też jest czytelnym znakiem dla nas wszystkich

sercach jako uśmiechnięty ksiądz pełen miłości do Boga i bliźniego. Czekaj na nas księże Krzysztofie w Domu Ojca z „kawą, herbatą i dropsami” - pożegnała go parafianka.

Pogrzeb ks. Skwierczyńskiego odbył się 14 lipca. Ciało duszpasterza złożono w rodzinnej miejscowości, na cmentarzu w Paprotni.

Jakub Hapka

PIŁKA NOŻNA Bombardier kochający tatuaże rodem ze Starych Juch zagra w Białej Podlaskiej? Przyleci reprezentant Saint Vincent i Grenadydy?

Pożyteczne sparingi Podlasia

Piłkarze Rafała Borysiuka mają za sobą dwa ciekawe spotkania kontrolne. W środku tygodnia przegrali z Wisłą Puławy, zaś w sobotę na boisku w Parczewie zremisowali ze Świdniczką Świdnik.

- Puławianie to beniaminek drugiej ligi. Mają bardzo silny skład. W pierwszej połowie zdołaliśmy zdobyć bramkę, ale po zmianie stron, gdy w ekipie przeciwników pojawili się nominalnie lepsi piłkarze, a z naszej strony na plac boju została posłana młodzież, losy spotkania się odwróciły - mówi szkoleniowiec Podlasia.

W sobotę, dzięki uprzejmości dyrektora MOSiR-u w Parczewie Agnieszki Przekory, biało-zieloni spotkali się ze Świdniczką. - To murowany faworyt czwartej ligi. Mają bardzo silny skład. Większość zawodników grała w wyższych ligach. Można tylko wymienić doskonale znanych w naszym województwie: Radosława Kursę, Michała Zuberę, Jarosława Milcza, Sebastiana Orzędowskiego, Huberta Kotowicza, Włodzimierza Putonę, Przemysława Żmudę, Bartłomieja Mazurka - wymienia.

Pierwsze trafienie „Kociaka”

Premierowego gola dla Podlasia zdobył Arkadiusz Kot. Wychowanek i wieloletni zawodnik radzyńskich Orląt rundę wiosenną spędził w Az-Budzie Komarówka Podlaska, z którym wywalczył awans do Klasy Okręgowej. - „Ko-



W akcji nowy zawodnik Podlasia Marcin Pigiel. W tle autor dwóch goli z Wisłą Puławy - Maciej Wojczuk

ciak” będzie dużym wzmocnieniem naszej ekipy - mówi Borysiuk.

Przyleci Diel Spring

24 lipca na zajęciach Podlasia ma się pojawić Diel Reon Spring.

20-latek jest reprezentantem Saint Vincent i Grenadyny. W poprzednim sezonie rozegrał 11 meczów w barwach Wisły Sandomierz.

Mamy bramkarza!

Nowym golkeeperem Podlasia zostanie Michał Nowak.

23-latek jest wychowankiem Górnika Wałbrzych. Grał w dru-

żynach młodzieżowych Zagłębia Lubin oraz drugim zespole „Miechów”. W CV ma występy w: Pelikanie Łowicz, AKS Strzegom i Elanie Toruń, z którą wywalczył awans do II ligi. Ostatnie pół roku spędził w Concordii Elbląg.

Tuttas w Podlasiu

W zespole z Białej Podlaskiej zagra 36-letni napastnik Tomasz Tuttas.

Rosły gracz zaczynał przygodę z piłką w rodzinnej miejscowości w Orle Stare Juchy. Następnie reprezentował barwy Mazura Elk, Znicza Biała Piska, MKS-u Mielnik. Po skończeniu studiów w Białej Podlaskiej przeniósł się

do Wigier Suwałki, z którymi będąc najlepszym strzelcem zespołu, wywalczył awans do I ligi. Kolejne sezony to gra w Olimpii Elbląg, Zniczu, MKS-ie, Mławiance Mława, GKS-ie Przodkowo oraz Kaszubii Kościerzyna.

W barwach Kaszubii wystąpił w 29 spotkaniach i zdobył 19 bramek, a do tego dołożył 16 asyst. Ekipa grała w IV lidze pomorskiej, a rywalizowała z takimi ekipami jak: Chojniczanka II Chojnice, Arka II Gdynia, Lechia II Gdańsk, Gryf Słupsk czy Jaguar Gdańsk.

Belgowie zostaną?

W bialskiej drużynie testowani są dwaj gracze z Belgii. Jak uda-

ło się nam ustalić, jeden z nich jest wychowankiem Anderlechtu Bruksela, a drugi - czarnoskóry Cercle Brugge.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 1:1 (1:0)

Bramki: Kot 25' - Zuber 74' (K).

Podlasie (I połowa): Nowak - Salak, Kot, Kosieradzki, Pigiel, Wojczuk, zaw. test. II, Andrzejuk, zaw. test. III, Kocoł, Tuttas. (II połowa): Krasowski - Dmitruk, Idzikowski, Nieścieruk, zaw. test. IV, Mierzwiński, Kobyliński, zaw. test. V, zaw. test. VI, Bahonko, Buraczewski.

WISŁA PUŁAWY - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 4:2 (0:1)

Bramki: Ednilson 53', 65', Paluchowski 55', Puton 60' - Wojczuk 37', 68'.

Podlasie (I połowa): Nowak - Idzikowski, Kot, Nieścieruk, Pigiel, Andrzejuk, zaw. test. I, Wojczuk, zaw. test. II, Kocoł, zaw. test. III. (II połowa): zaw. test. IV - Dmitruk, Salak, Kosieradzki, Łukasiewicz, Łęcki, Korol, zaw. test. V, Mierzwiński, Bahonko (68' Kobyliński), Wojczuk (68' Buraczewski).

Dwa spotkania

W środę o godz. 18:00 Podlasie zmierzy się w Międzyrzeczu Podlaskim z Huraganem, zaś w sobotę o godz. 11:00 być może na głównej płycie stadionu w Białej Podlaskiej. Rywalem będzie Lewart Lubartów.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Arkadiusz Kot (Az-Bud Komarówka Podlaska), Bartosz Idzikowski (Orlęta Radzyń Podlaski), Marcin Pigiel (Górniki Konin), Tomasz Tuttas (Kaszubia Kościerzyna), Erwin Bahonko, Kobyliński (obaj TOP-54 Biała Podlaska).

ODESZLI: Mariusz Łukasiewicz, Oskar Kasperek, Przemysław Skrodiuk (wszyscy Lutnia Piszczac), Mariusz Chmielewski, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Eryk Kobza (wyjazd do Kanady), Olaf Martyniak, Jakub Łęcki, Andriej Archipov (wszyscy szukają klubów).

Pigiel z kontaktem

Nowym zawodnikiem drużyny został Marcin Pigiel. 23-latek wiosną występował w trzecioligowym Górniku Konin. Rozegrał 15 meczów (1332 minuty) i strzelił dwie bramki. Wcześniej reprezentował barwy: Wisły Puławy, Górnika Łęczna, Widzewa Łódź oraz Jagiellonii II Białystok. Jest wychowankiem Dębu Dąbrowa Białostocka.

„Bibs” nadal w sztabie

Kamil Bartoszek przedłużył umowę z bialskim klubem i nadal będzie pełnił obowiązki drugiego trenera.

mp

Tygrys Orlętom mało straszny

Pewne zwycięstwo nad Tygrysem Huta Mińska odnieśli piłkarze radzyńskich Orląt.

Wynik spotkania został ustalony już w pierwszej połowie. Po dwa trafienia zaliczyli: Vahe Mnatsakanyan oraz Arkadiusz Maj. Jednego gola otwierającego rezultat zdobył Maciej Filipowicz.

- Wyglądaliśmy lepiej, niż się spodziewałem. Myślałem, że mecz będzie kosztował nas więcej sił. Chłopcy narzekali na ciężkie nogi, ale tak musi być. Przed nami jeszcze tydzień intensywnej pracy. Nie lubię takich spotkań. Wolałbym, byśmy tak prezentowali się w meczach o punkty - mówi Mikołaj Raczynski.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - TYGRYS HUTA MIŃSKA 5:1 (5:1)

Bramki: Filipowicz 2', Mnatsakanyan 10', 27', Maj 18', 39' - Gerasymets 45'.

Orlęta: Ciołek - Chyla, Kamiński, zaw. test. I, zaw. test. II, Mnatsakanyan, Koszel, Filipowicz, Rycaj, Kuźma, Maj. Ponadto grali: Siudaj, Korolczuk, Przekaziński, Chaliadka, Kołtunowicz, Bożym, zaw. test. III, zaw. test. IV, zaw. test. V, Skrzyński, Rosiak.

Nadciąga młodzież

Szansę występu w seniorach otrzymał Michał Przekaziński. Wychowanek Orląt jest środkowym obrońcą, a urodził się w 2004 roku.

Sześciu testowanych

W sparingu z Tygrysem szansę otrzymało sześciu zawodników. Jednym z nich był Ernest Skrzyński, który ostatnio występował w Stali Kraśnik. - Pozostałych zawodników obserwujemy. Co do dwóch kolejnych jestem niemal przekonany. Nad pozostałymi muszę pomyśleć. Cały czas monitorujemy i weryfikujemy rynek. W najbliższych dniach chciałbym mieć obraz całej kadry - mówi opiekun radzynian.

Skrzyński to 21-letni pomocnik. W minionym sezonie zagrał w 34 meczach (1841 minut). Zdobyl cztery bramki i obejrzał dwie żółte kartki.

Rosiak w zespole

Kontrakt z Orlętami podpisał

Dawid Rosiak. 19-letni bramkarz będzie walczył o miejsce w składzie z Maksymilianem Ciołkiem.

Zawodnik w ostatnim sezonie rozegrał 17 meczów w barwach Hetmana Zamość. Jest wychowankiem Szczerbca Wolbórz. W CV ma występy w grupach młodzieżowych APN-u Piotrków Trybunalski, UKS-u SMS Łódź, ŁKS-ie Łódź oraz rezerwach tego klubu.

W środę i sobotę

Przed zawodnikami Orląt trzy mecze kontrolne.

W środę o godz. 16:00 u siebie zmierzą się ze Zniczem Biała Piska. Z kolei dwie godziny później rozpoczną bój z Orlętami Łuków. Sobota to z kolei gra na wyjeździe z Chełmianką Chełm. Początek

boju o godz. 11:00.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Przemysław Koszel (Hetman Zamość), Vahe Mnatsakanyan (Olimpia Grudziądz), Ernest Skrzyński (Stal Kraśnik?), Dawid Rosiak (Hetman Zamość?), Michał Przekaziński (z drużyny juniorów), Arkadiusz Korolczuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Przemysław Rosiak (Hetman Zamość).

ODESZLI: Michał Kobiółka (Pogoń Siedlce), Bartosz Idzikowski, Arkadiusz Kot (obaj Podlasie Biała Podlaska), Adrian Nowosadko, Kacper Wiatrak (obaj powrót do Radomiaka Radom), Marcin Fiedziński

(szuka klubu), Patryk Rojek (Świdniczanka Świdnik), Maciej Welman (szuka klubu), Albertin (powrót do ojczyzny).



PLAN SPARINGÓW ORLĄT
4:2 Huragan Międzyrzec Podl.
5:1 Tygrys Huta Mińska
21.07., Znicz Biała Piska
21.07., Orlęta Łuków
24.07., Chełmianka Chełm
31.07., Olimpia Zambrów

mp

Kania, Siwek, Ebert i Bednarczyk (prawie) w Orłętach

Zespół z Łukowa rozpoczął okres przygotowawczy od wysokiego zwycięstwa z Pogonią II Siedlce.

Hat-trickiem popisał się Oskar Siwek, który jest bliski powrotu do zespołu Orłąt. Jesienią występował w Łukowie i zdobył osiem goli. Wiosnę spędził w Huraganiu Międzyrzec Podlaski. - Jesteśmy po słowie i chcemy, by ten zawodnik grał w naszym zespole - mówi Maciej Syga, trener żółto-czerwonych.

Bardzo blisko porozumienia jest z Maciejem Kanią. 19-latek był objawieniem sezonu w Klasie Okręgowej. Zdobył 20 goli dla Bad Boys Zastawie, z którym wywalczył najlepszy wynik w historii, czyli trzecie miejsce. Wcześniej był sprawdzany przez Podlasie Biała Podlaska.

Niewykluczone, że do Orłąt trafi Przemysław Bednarczyk. 29-letni defensor jest wychowankiem Orłąt Radzyń Podlaski. W swoim CV ma występy w: Pogoni Grodzisk Mazowiecki, KS-ie Raszyn, Bzurze Chodaków, Hutniku Warszawa. Od wiosny sezonu 2017/2018 występował w Unii Żabików, z którą kilkanaście dni temu wygrał Klasę Okręgową.

Bliski powrotu do Orłąt jest Mateusz Ebert. Wychowanek łukowian ostatnie miesiące spędził w ŁKS-ie Łazy. - Obracamy się w tych nazwiskach. Szansę dostał również Jakub Płudowski, który był wypożyczony z naszego klubu do Górnika Łęczna i tam występował w Centralnej Lidze Juniorów. Cieszy fakt, iż trzon zespołu został utrzymany. Teraz chcemy się wzmocnić i zrobimy

wszystko, by nasza ekipa była dużo silniejsza niż w poprzednim sezonie - dodaje Syga.

ORŁĘTA ŁUKÓW - POGOŃ II SIEDLCE 6:0 (3:0)

Bramki: Siwek x3, Kaliński, Łukasiewicz, Kania.

Orłęta: Dąbrowski - Machniak, Gołowski, Bednarczyk, Czerski, Kaliński, Sowisz, Ebert, Siemieniuk, Kania, Siwek. Ponadto grali: Kuźma - Kierych, Mielnik, Płudowski, Łukasiewicz.

W Radzynie i u siebie

Przed łukowianami dwie gry. W środę o godz. 18:00 Orłęta zagrają w Radzynie Podlaskim z miejscowym trzecioliговcem, zaś w sobotę o godz. 10:00 na własnym boisku z Lutnią Piszczac.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORŁĄT PRZYCHODZĄ: Oskar Siwek (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Przemysław Bednarczyk (Unia Żabików?), Maciej Kania (Bad Boys Zastawie?), Mateusz Ebert (ŁKS Łazy?).

ODCHODZĄ: Kacper Lipiński, Oskar Siwek (obaj szukają klubów).



PLAN SPARINGÓW ORŁĄT
6:0 Pogon II Siedlce
21.07., Orłęta Radzyń Podl.
24.07., Lutnia Piszczac
31.07., rywal nieznany

Nowy sztab - nowa Lutnia



Popularny „Pieta” to żywa legenda Lutni. 37-latek jest wychowankiem klubu. W zespole występował od 23 lat. Jest rekordzistą pod względem ilości występów. Od niemal zawsze zmieniali się piłkarze, trenerzy, a on zawsze był. W przeszłości był grającym trenerem drużyny. Obecnie jest szkoleniowcem w grupie młodzieżowej w Lutni, a teraz będzie pomagał Kwietniowi w sztabie trenerskim

Zespół z Piszczaca zostanie bardzo mocno przebudowany. Michał Kwiecień na stanowisku trenera zastąpił Przemysława Grajkę. Jego asystentami będą: Piotr Kurowski i Przemysław Skrodziuk.



Przemysław Skrodziuk wraca do Lutni Piszczac jako grający asystent Michała Kwietnia

Blisko związania się z Lutnią są: Oskar Kasperek, Mariusz Łukasiewicz oraz „Skołek” z Podlasia. W drużynie powinien pojawić się Michał Gromysz ostatnio występujący w Tytanie Wisznice. Do łask mają wrócić bliźniacy: Tomasz i Bartosz Kaliszukowie, którzy współpracowali już z Kwietniem w IV lidze. Szansę otrzymali również zawodnicy z Klasy Okręgowej i Klasy A: Eryk Kozłowski, Jakub Piszcz, Mariusz Dorosz i Kacper Szymański.

- Nie obrastamy w piórka. Działamy bardzo spokojnie. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy w innym miejscu przygotowań niż Huragan. Chcemy jak najszybciej skompletować kadrę. W meczu z rywalem z Międzyrzec wyglądaliśmy całkiem nieźle. Po przerwie cofnęliśmy się, ale potrafiliśmy utrzymać się przy piłce czy wyjść z kontrą. Teraz czas na zgranie drużyny - mówi szkoleniowiec Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:0 (2:0)

Bramki: Artymiuk 35' (k), Piszcz 70'.

Lutnia: Kasperek - Szabat, Kacik, Kozłowski, Łukasiewicz, Gromysz, Hawryluk, Piszcz, Artymiuk, Wiraszka, Hołownia. Ponadto grali: Owczaruk, Mariusz Dorosz, L

W sobotę z rana

Kolejny mecz kontrolny gracze z Piszczaca rozegrają w Łukowie. Mecz z Orłętami rozpocznie się w sobotę o godz. 10:00.

Huragan z dwoma porażkami

Przegrane 0:3 z Naprzodem Skórcz i 0:2 z Lutnią Piszczac to bilans minionego tygodnia zespołu Damiana Panka.

- W meczu z zespołem z Piszczaca wygrała drużyna bardziej zdeterminowana, sprawniejsza, szybsza. Więcej chcieli. Wyglądaliśmy bardzo słabo, jeśli chodzi o motorykę, ale to kontrolowany proces. Jesteśmy w innym momencie przygotowań niż rywal. Pojawiło się dużo niedokładności, ale nie robimy z tego tragedii. Jesteśmy na etapie zamykania kadry. Już z Podlasiem Biała Podlaska chcemy wystąpić w zestawieniu, w którym będziemy walczyć o punkty w lidze - mówi Damian Pank.

Blisko związania się z ekipą jest aż pięciu zawodników, którzy w poprzednim sezonie grali w Lutni: Mateusz Konaszewski,

Bartosz Magier, Bartłomiej Goździółko, Karol Warda i Aleksander Olszewski. Do drużyny dojdą byli piłkarze Podlasia: Mariusz Chmielewski i Sebastian Całka oraz dwaj zawodnicy z drużyny rezerw.

LUTNIA PISZCZAC - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:0 (2:0)

Bramki: Artymiuk 35' (k), Piszcz 70'.

Huragan: Czarnecki (65' Wysokiński) - Komar, Konaszewski, Panasiuk, Warda, Całka, Czumer, H. Łukanowski, Weręgowski, Radziszewski, Chmielewski. Ponadto grali: Goździółko, E. Olszewski, Nestorowicz, Grochowski.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - NAPRZÓD SKÓRCZ 0:3 (0:2)

Bramki: zaw. testowany II 3', Chojecki 34', Pawlik 86'.

Z Podlasiem

Przed Huraganem środowa potyczka z Podlasie Biała Podlaska. Mecz odbędzie się w Międzyrzec Podlaskim o godz. 18:00.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU

PRZYBYLI: Mateusz Konaszewski, Bartłomiej Goździółko, Bartosz Magier (Lutnia Piszczac?), Aleksander Olszewski, Karol Warda (Podlasie, ostatnio Lutnia Piszczac?), Sebastian Całka, Mariusz Chmielewski (obaj Podlasie Biała Podlaska?), Nestorowicz, Adrian Wysokiński (obaj z drużyny Huraganu II).

ODESZLI: Patryk Pakuła, Rafał Korgol, Artur Renkowski (wszyscy kontuzje), Kacper Waniowski (Victoria Parczew), Jacek Kozaczyński

(szuka klubu), Oskar Siwek (Orłęta Łuków), Kacper Kacper, Arkadiusz Korolczuk (obaj Orłęta Radzyń Podlaski).



PLAN SPARINGÓW HURAGANU
2:4 Orłęta Radzyń Podl.
0:3 Naprzód Skórcz
0:2 Lutnia Piszczac
21.07., Podlasie Biała Podl.
31.07., Mazovia Mińsk Maz.

44 drużyny zagrają w Pucharze Polski

13 lipca odbyło się losowanie I rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu Białkopodlaskiego Oddziału LZPN w sezonie 2021/2022. Spotkania odbędą się 1 sierpnia. Kolejna faza została zaplanowana na 8 sierpnia.

Spotkania rozgrywane są do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana jest seria rzutów karnych aż do wyłonienia zwycięzcy. Gospodarzami są zespoły występujące w niż-

szej klasie rozgrywkowej w sezonie 2021/2022. W przypadku zespołów tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są zespoły występujące w wyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2020/2021 lub sklasyfikowane na wyższym miejscu w tabeli danych rozgrywek w sezonie 2020/2021.

PARY I RUNDY (01.08., niedziela)

Perła Sławatycze - Tytan Wisznice
GLKS Rokitno - LZS Dobryń
Twierdza Kobylany - Granica
Terespol
Olimpia Jabłoń - Victoria Parczew
Krzna Rzeczyca - Agrosport Leśna

Podlaska
Huragan II Międzyrzec Podlaski - Rogo Rogoźnica
Az-Bud Komarówka Podlaska - Orzeł Czemierniki
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Grom Kąkolewnica
Dąb Dębowa Kłoda - Agrotex Milanów
Podlasie II Biała Podlaska - Red Sielczyk
Tur Turze Rogi - Wenus Oszczepalin
Orłęta II Łuków - ŁKS Łazy
Olimpia Okrzeja - Piekiełko
Przykwa
Ar-Tig Huta Dąbrowa - Orkan

Wojcieszków
Unia Krzywda - Sokół Adamów
Kujawiak Stanin - Bizon Jeleniec
Absolwent Domaszewnica - Bór Dąbie
Polesie Serokomla - Unia Żabików
Orłęta Gołaszyn - Wóldom Wólka Domaszewska
Start Gózd - Bad Boys Zastawie
Armata Stoczek Łukowski - Dwer-nicki Stoczek Łukowski
(31.07., godz. 17:00)
Niwa Łomazy - OKS Biała Podlaska

Młynarczyk w kadrze Zagraj w piłkę

Od 15 do 30 lipca na zgrupowaniu kadry narodowej juniorek do lat 15 w podnoszeniu ciężarów będzie przebywać Andżelika Młynarczyk.

Zawodniczka Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiego została powołana do grona najlepszych zawodniczek w kraju przez selekcjonera Ireneusza Peplowskiego. Podopieczna Roberta Dołęgi będzie szlifowała formę w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich we Władysławowie.

Andżelika Młynarczyk rozpoczęła przygodę ze sportem ciężarowym w październiku 2019 roku, czyli trenuje od niespełna dwóch lat. - Byłem jej nauczycielem wychowania fizycznego i po kilku lekcjach dostrzegłem jej zamiłowanie do sportu i wysokie już umiejętności. Andżelika potrafi skoczyć salto, chodzić na rękach. Szybko dała się przekonać, aby przyjść do siłowni i spróbować swoich sił w sporcie olimpijskim jakim jest podnoszenie ciężarów. Po kilku miesiącach treningów i udanych występach



Andżelika Młynarczyk ma zaledwie 14 lat, a już jest jedną z najzdolniejszych zawodniczek podnoszenia ciężarów w kraju

na zawodach trafiła do kadry województwa, a od początku tego roku jest w kadrze Polski juniorek młodszych do lat 15 - mówi Robert Dołęga.

Andżelika ma dopiero 14 lat. - Obecnie przebywa na swoim drugim zgrupowaniu kadry Polski we Władysławowie. Wcześniej ze swoją koleżanką klubową Julią Linkiewicz przebywała w Giżycku. Czekają ją jeszcze ostatni obóz w Zakopanem i mam nadzieję, że po tak ciężkich przygotowaniach wystąpi w Mistrzostwach Europy, które w tym roku odbędą się w Ciechanowie - dodaje.

Dołęga przyznaje, że stara się ją prowadzić spokojnie. - Trenujemy cztery razy w tygodniu, czyli w sumie około osiem godzin tygodniowo. Jeśli dopisze Andżelice szczęście i zupełnie odda się reżimowi treningowemu, będzie się odpowiednio odżywiać i prowadzić sportowy tryb życia, to może w przyszłości mieć dużo przyjemności, ale i korzyści z uprawiania sportu. Być może nawet wyprzedzi swojego trenera pod względem osiągnięć. Oczywiście jej tego życzę - kończy szkoleniowiec Młynarczyk.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza do udziału dzieci i młodzież w Wakacyjnym Turnieju Piłki Nożnej. Zgłoszenia będą przyjmowane do 19 lipca.

Zmagania odbędą się w ramach Wakacji z OSiR-em. Rywalizacja odbędzie się 21 i 22 lipca na boisku treningowym nad Krzną. Chętne ekipy będą grać w czterech kategoriach wiekowych: chłopcy 2011/2013, chłopcy 2008/2010, chłopcy 2006/2007 oraz dziewczęta 2006 i młodsze. W drużynie może grać dziewięciu zawodników. Jednocześnie na boisku będzie prze-



bywać „szóstka”: pięciu graczy w polu oraz bramkarz.

Drużyna obowiązkowo musi posiadać pełnoletniego opiekuna. Za zajęcie pierwszego miejsca ekipa zostanie uhonorowana pucharem oraz nagrodami niespodziankami. Za drugą i trzecią lokatę zespół otrzyma dyplom i nagrodę.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 20 lipca do godz. 16:00 w biurze Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie pod nr. tel. 25 798 23 89, 515 137 778.

mp

Rakiety i mączka już czekają

Organizatorzy zapraszają do udziału w Turnieju Tenisa Ziemnego w ramach Wakacji z OSiR-em. Rywalizacja odbędzie się 24 lipca o godz. 9:00 na kortach tenisowych nad Krzną przy ul. Browarnej 63.



Chętni zostaną podzieleni na trzy grupy: rocznik 2010 i młodszy, rocznik 2007/2009 oraz rocznik 2006 i starsi. System rozgrywek będzie uzależniony od ilości zgłoszonych zawodników. Boje będą odbywały się do wygrania dwóch setów. Zgłoszenia będą przyjmowane do 22 lipca do godz. 16:00 w biurze Ośrodka Sportu i Rekreacji. Więcej informacji

można uzyskać pod nr. tel. 25 798 23 89, 515 137 778.

Za zajęcie pierwszego miejsca na triumfatora czeka puchar, dyplom i nagroda niespodzianka. Uhonorowani zostaną również zdobywcy drugich i trzecich miejsc.

mp

Dragon i WZ mistrzami



Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie był organizatorem Turnieju Siatkówki Piłkowej w ramach Wakacji z OSiR-em. Wśród kobiet najlepsze okazały się przedstawicielki Dragona Wojcieszków, zaś wśród panów triumfowała ekipa pod nazwą WZ.

Rozgrywki odbyły się na terenie kompleksu rekreacyjnego Zimna Woda. W grupie pań zagrało pięć drużyn, zaś wśród panów aż jedenaście. Za zajęcie pierwszych

trzech miejsc drużyny z poszczególnych kategorii otrzymały puchary, dyplomy oraz nagrody. Turniej sędziowali: Mariusz Kiełczewski, Jacek Opolski oraz Wojciech Smyk.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA KOBIEC

1. Dragon Wojcieszków
2. Dzikie Koty
3. Team S

KLASYFIKACJA KOŃCOWA MĘCZCZYN

1. WZ
2. Dzikie Koty
3. Parczew

Po rocznej przerwie znowu ruszą na pielgrzymi szlak

Trwają ostatnie przygotowania do 41. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę. Z Łukowa wyruszą dwie grupy: 14A i 14B. Z dekanatu adamowskiego wyjdzie grupa 14C.

Zapisy na pielgrzymkę trwają. Trwa także poszukiwanie osób, które podczas drogi na Jasną Górę chciałby posługiwać w służbach pielgrzymki: medycznej, porządkowej, muzycznej, liturgicznej i technicznej.

Spotkanie 25 lipca

Spotkanie służb pielgrzymko-

wych w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego, skąd wyrusza grupa 14B, odbędzie się 25 lipca po mszy św. o godz. 18. Jeżeli ktoś nie może być na spotkaniu, a chce być w służbie pielgrzymkowej, może napisać bezpośrednio do księdza przewodnika. Grupa 14B poszukuje też jeszcze kierowcy z samocho-

dem typu VAN do wożenia zaopatrzenia dla łukowskiej PPP, czyli dla grup: 14A, 14B i 14C.

Przygotowania do 41. PPP można śledzić na Stronie Pielgrzymka Podlaska. Tam zamieszczane są aktualne informacje. Jest tam też zaproszenie do udziału w konkursie, w którym można wygrać dwuosobowy namiot. Zadaniem uczestników konkursu jest przygotowanie krótkiego filmiku zachęającego do udziału w piel-

grzymce. Wygrają te trzy filmiki, które zbiorą najwięcej polubień.

41. Piesza Pielgrzymka Podlaska na Jasną Górę wyruszy 31 lipca. Tego dnia na pielgrzymi szlak wyjdzie pierwsza grupa z Włodawy. Grupy z dwóch łukowskich dekanatów: 14A i 14B wyjdą 3 sierpnia. Grupa z dekanatu adamowskiego 14C wyruszy dzień później, 4 sierpnia. Wszyscy pielgrzymi dotrą na Jasną Górę 14 sierpnia.

Spotkanie dla hodowców trzody chlewnej w sprawie ASF

ŁUKÓW Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łukowie zaprasza hodowców na szkolenie w związku ze zmianą przepisów dotyczących zwalczania afrykańskiego pomo-

ru świń. Spotkanie odbędzie się w piątek, 23 lipca, w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Łukowie, w godzinach od 8:00 do 10:30.

Dyżury pracowników GOK do 30 lipca

GMINA ŁUKÓW W związku z okresem urlopowym pracowników Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie w okresie do 30 lipca czynny będzie: w poniedziałki w godz. 9.00-13.00, w środy

w godz. 9.00-13.00, w piątki w godz. 9.00-13.00. Korespondencję i pisma można zostawiać na skrytce pocztowej GOK w Sekretariacie Urzędu Gminy Łuków, I piętro.

Pożegnaliśmy Sławomira Osińskiego

Zmarł Sławomir Osiński, animator kultury z Łukowa, w ostatnich latach mieszkający i pracujący w Cieszynie.

Śp. Sławomir Osiński miał 64 lata. W przeszłości pracował w Łukowskim Ośrodku Kultury. Był m.in. pomysłodawcą Wesołych Nutek. Od wielu lat mieszkał w Cieszynie. Był m.in. prezesem zarządu Teatru Tańca „Kwieciste Gwiazdy”, czyli ukraińskiej grupy tanecznej,

którą tworzą między innymi wychowankowie Rodzinnego Domu Dziecka z miejscowości Kiwerce na Ukrainie. Razem z zespołem wielokrotnie gościł na występach w Łukowie. Teatr Tańca gościł też m.in. na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie oraz na występach w Parlamencie Europejskim.

Śp. Sławomir Osiński zmarł w wieku 64 lat, w środę 7 lipca. Msza Święta pogrzebowa została odprawiona we wtorek 13 lipca w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie.



Handel na odpuście

ŁUKÓW ZGL organizuje przetarg na wynajem miejsc targowych przy ul. Spokojnej i ul. 700-lecia na handel od 20 do 22 sierpnia. Przetarg: 22 lipca w sali konferencyjnej Urzędu Miał-

sta. Z uwagi na pandemię, licytacje miejsc odbędą się 22 lipca w godz.: miejsca przy ul. Spokojnej o godz. 13; miejsca na placu przy skrzyżowaniu ul. 700-lecia i ul. Wilczyńskiego

o godz. 13:30; miejsca w pasie drogowym przy ul. 700-lecia i ul. Wilczyńskiego o godz. 14. Informacje: ZGL w Łukowie, nr tel. 25 798 25 54, 504 396 085 w godz. 7-15.

Odnowione boiska przy „Medyku”

Uczniowie IV LO w Łukowie „Medyka” i Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego będą od nowego roku szkolnego korzystać z nowoczesnych boisk.

Inwestycja przy ul. Kryńskiej to modernizacja boiska wielofunkcyjnego, bieżni okrężnej 150 m i skoczni do skoku w dal. Obiekt, który przez wiele lat nie nadawał się do użytku, nabrał nowego wyglądu. Koszt inwestycji: 805 tys. 564 zł. Wykonawca robót

firma Complexe Sportif z Tuszczu. Zadanie współfinansowane ze środków Powiatu Łukowskiego, który w ramach dofinansowania udzielił Województwu Lubelskiemu pomocy finansowej w wysokości 250 tys. zł.

mo

INFORMATOR MIASTA ŁUKÓW

Znajdź pracę ze Wspólnotą	
Urząd Pracy Łuków	
Zawód/Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Dostawca potraw, Łuków/Slow Food	18,30 zł/godz./ umowa zlecenie
Kelner – barman, Łuków/Slow Food	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Szaniawy Matysy/SP	655,36 – 899,11 zł/umowa o pracę
Nauczyciel chemii, Szaniawy Matysy/SP	655,36 – 899,04 zł/umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Szaniawy Matysy/SP	819,2 – 1123,8 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/DUET	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Stoczek Łuk.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik ochrony, Łuków/KARABELA	2800 zł/umowa o pracę
Wykrawacz skór i tworzyw sztucznych, Łuków/BEST-BUT	2800 - 3000 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Łuków/Agrogrust	3500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Wola Gutowska/Zespół Szkół	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Zbieracz ręczny, Gołębki	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel informatyki, Łuków/ZS nr 1	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Szwacz – obuwnik, Łuków/BEST – BUT	2800 – 3000 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Wiśniew/bass	4143 zł/umowa o pracę
Kucharz, pomoc kuchenna, Łuków/MIW	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Płudy/Wierzejki	4000 – 5000 zł/umowa o pracę
Elektryk, Płudy/Wierzejki	4000 – 5000 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Magazynier, Płudy/Wierzejki	3500 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy/Wierzejki	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/ Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Projektant łazienek, Łuków/MAZDAR	2800 zł/umowa o pracę
Hydraulik – brygadzysta, Łuków/GROK Technika Grzewcza	6500 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers- Pol	4143 zł/umowa o pracę
Magazynier, Łuków, Budpol	3200 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Grzędówka Kol./AGRO – TOP	4200 – 5600 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stanin, FBR KAZANA	2800 - 6000 zł/umowa o pracę
Elektryk, Łuków, Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./ umowa zlecenie
Szwacz obuwia, Łuków/ Fagum Stomil	2800 zł/umowa o pracę
Masarz – rzeźnik, Kłoczew	4500 zł/umowa o pracę

ŁUKÓW

Mateusz Popławski Zastępcą Burmistrza Łukowa

Mateusz Popławski został Zastępcą Burmistrza Miasta Łuków. Zarządzenie w sprawie powołania swojego zastępcy podpisał w dniu 14 lipca 2021 r. Burmistrz Łukowa Piotr Płudowski.

Mateusz Popławski - absolwent Wydziału Nauk Ekonomicznych SGGW, magister ekonomii. Ukończył studia podyplomowe z zakresu Kontroli Zarządczej oraz Zarządzania Oświatą. Doświadczony przedsiębiorca, który świat biznesu doskonale zdążył poznać zarówno w praktyce jak i w teorii. Z Regionalnym Inkubatorem Przedsiębiorczości w Łukowie związany jest od samego początku jego funkcjonowania. Pełniąc w nim funkcję Prezesa Zarządu. Przez ostatnie lata przeszkolił ponad 500 osób z tworzenia nowych firm, którym pomógł w pozyskaniu kilku milionów złotych dotacji.



Zagorzały zwolennik edukacji ekonomicznej od najmłodszych lat, pomysłodawca Konkursu Wiedzy Ekonomicznej dla uczniów szkół średnich z terenu powiatu łukowskiego. Od 2014 roku Radny Miasta Łuków. W ostatnich latach poświęcił się edukacji najmłodszych z zakresu robotyki i programowania dla uczniów łukowskich podstawówek. Prywatnie mąż i tata dwóch synów.

Dodatkowe kursy komunikacji miejskiej w weekendy

Informujemy, że w związku z dużym zainteresowaniem mieszkańców bezpłatną komunikacją miejską od dnia 10.07.2021 r. **uruchomionych zostanie 14 dodatkowych kursów w weekendy (8 w sobotę i 6 w niedzielę) na linii Ł1: Wereszczaków - Zalew Zimna Woda.**

W soboty osiem dodatkowych kursów wyruszy z przystanku Wereszczaków o godz. 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 18:30, 19:30, 20:30, 21:30.

W niedziele sześć dodatkowych kursów wyruszy z przystanku Wereszczaków o godz. 14:30, 15:30, 16:30, 19:30, 20:30, 21:30.

Ostatni kurs w niedzielę z przystanku Zalew Zimna Woda - godz. 22:00.

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.) Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 od dnia 20 lipca 2021 r. na okres 21 dni zostanie wywieszony wykaz lokali mieszkalnych stanowiących własność Miasta Łuków przeznaczonych do sprzedaży na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz zostanie również zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Łuków.

Burmistrz Miasta Łuków
-/ Piotr Płudowski

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 1b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został umieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków, położonych w Łukowie przy ulicy Radzyńskiej i w okolicach ulicy Radzyńskiej, u zbiegu ulic: Międzyrzeckiej i Staropijarskiej oraz pomiędzy ulicą Siedlecką a ulicą St. Staszica, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 20 lipca 2021 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
-/ Piotr Płudowski



770 zaszczepionych Johnsonem w szczepieniobusie

Od 5 do 11 lipca na terenie powiatu jeździł szczepieniobus w ramach akcji „Zadbaj o zdrowie”, którą zorganizował Lubelski Urząd Wojewódzki i Instytut Medycyny Wsi w Lublinie. Jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson mogli się zaszczepić mieszkańcy dziewięciu gmin: Serokomla, Adamów, Wojcieszków, Krzywda, Stanin, Wola Mysłowska, Stoczek Łukowski, Łuków i Trzebieszów.

Nie trzeba się było rejestrować. Wystarczyło mieć dowód osobisty i wypełnić kwestionariusz. Z akcji skorzystało w sumie 770 osób: w gminach: Serokomla - 107 osób, Adamów - 64, Wojcieszków - 59, Krzywda - 71, Stanin - 45 osób, Wola Mysłowska - 38, Stoczek Łukowski - 154, gmina Łuków - 155 osób, Trzebieszów - 77.

Kto jest zainteresowany usuwaniem azbestu?

GMINA WOLA MYSŁOWSKA W związku z zakończeniem programu „System gospodarowania wyrobami azbestowymi na terenie województwa lubelskiego” Wójt Gminy Wola Mysłowska informuje, iż zamierza złożyć wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie odbioru i utylizacji wyrobów azbestowych.

Zainteresowani usunięciem azbestu mieszkańcy gminy mogą składać wnioski według wzoru zamieszczonego na stronie internetowej gminy (Wniosek o odbiór i utylizację azbestu). Wnioski będą przyjmowane do 31 października 2021 r. Realizacja projektu przewidziana jest na 2022 r., wyłącznie po uzyskaniu dofinansowania na ten cel.

Nagraj film o przodku bohaterze

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiałkach zaprasza do udziału w projekcie filmowym „PRA-BO-HATER”. - Jeśli znasz ciekawe historie z życia swoich przodków z czasów wojny, zgłoś się do biblioteki. Wspólnie z doświadczonym filmowcem stworzymy profesjonalny do-

kument w formie reportażu, zapisując na kartach historii dzieje NIE-zwyczajnych lokalnych bohaterów - zachęca placówka. Termin zgłoszeń upływa 25 lipca. Projekt dotyczy przodków pochodzących z gminy Stoczek Łukowski. Więcej informacji Artur Piskorz - koordynator, GBP Stare Kobiałki, tel.797 41 98.

Szkoła w Jonniku zlikwidowana. Dzieci pójdą do Stanina

GMINA STANIN W związku z likwidacją Szkoły Podstawowej w Jonniku Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie ustalenia planu sieci i granic obwodów publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez gminę Stanin.

Rada Gminy Stanin uchwaliła na sesji 25 marca tego roku, że z końcem roku szkolnego 2020/2021 nastąpi likwidacja Publicznej Szkoły Podstawowej w Jonniku. Przyczyną jest zbyt mała liczba uczniów.

- Ciężko walczyć z demografią. Mamy takie czasy, że z przyczyn demograficznych musimy szkoły zamykać. Jesteśmy jako gmina w ciężkim położeniu finansowym i stoi przed nami duże zadanie stworzenia nowych obwodów i sieci szkół - mówił wtedy wójt Krzysztof Kazana.

Do Stanina

Teraz nadszedł czas na ustalenie nowych obwodów. Jak wyjaśnia Sebastian Ignaciuk, Dyrektor Zespołu

Ekonomiczno - Administracyjnego Szkół w Staninie:

- 31 sierpnia 2021 r. zostanie zlikwidowana Publiczna Szkoła Podstawowa w Jonniku. Miejscowości: Jonnik, Wesołówka, Stara Gąska i Stara Wróblina musiały otrzymać nowy obwód. Te miejscowości zostały przyporządkowane do Publicznej Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół w Staninie. Uchwała otrzymała pozytywną opinię Lubelskiego Kuratora

Oświaty - mówi Ignaciuk.

Chcą do Jeleńca

Wcześniej, na wniosek rodziców, wójt Kazana wnioskował o tzw. „podwójny” obwód dla miejscowości Stara Gąska w zamiarze, żeby obwód był także w Publicznej Szkole Podstawowej w Jeleńcu. Wniosek otrzymał jednak negatywną opinię Lubelskiego Kuratora Oświaty.

- Opinia Kuratora wymogła także kosmetyczne zmiany w obwodach PSP w Zastawiu, PSP im. St. Grafika w Zagoździu oraz PSP w Samowie. Nie mają one raczej żadnego wpły-

Nazwa szkoły	Adres siedziby szkoły, adresy innych lokalizacji prowadzenia zajęć dydaktycznych	Granice obwodu szkoły od 1 września 2021 r.
Szkoła Podstawowa w Zespole Szkół w Staninie	Stanin 149	Stanin, Kosuty Ogniów, Kopina, Wesołówka, Jarczówek, Nowy Stanin, Nowa Wróblina, Jonnik, Stara Gąska, Stara Wróblina, Wesołówka
Szkoła Podstawowa w Zespole Szkół w Tuchowiczu	Tuchowicz 66 C	Tuchowicz, Józefów, Anonin, Celiny Włosiańskie (do numeru 68), Celiny Szlachetkie
Szkoła Podstawowa w Jeleńcu	Jeleniec 45	Jeleniec, Kierzków (od numeru 31),
Szkoła Podstawowa w Samowie	Samów 19 B	Samów, Kierzków (do numeru 30a), Borowina
Szkoła Podstawowa w Zastawiu	Zastawie 9	Zastawie, Lipniak (Od numeru 27), Wólka Zastawska, Jedlanka-Osada, Celiny Włosiańskie (Od numeru 69)
Szkoła Podstawowa im. Stanisława Grafika w Zagoździu	Lipniak 5	Zagoździe, Lipniak (do numeru 26), Gózd, Kij, Niedźwiadka, Wnętrzne, Aleksandrów

wu na rodziców i uczniów z naszej gminy - wyjaśnia dyrektor.

Neooficjalnie mówi się, że część rodziców z miejscowości po zlikwidowanej szkole chce oddać swoje dzieci do PSP w Jeleńcu zamiast do ZS w Staninie. - Sytuacja, głównie demograficzna, placówki w Jeleńcu jest bardzo niepokojąca, żeby nie powiedzieć bardzo zła. Jedna z obecnych klas liczy... trzech uczniów. Od dłuższego czasu mówi się m.in. wśród radnych, o przekształceniu

placówki w Jeleńcu w filię. Dlatego brałbym mocno pod rozwagę decyzję o postaniu dzieci do placówki. Co się stanie za rok, dwa, trzy jak placówka zostanie przekształcona? Dzieci nie są workiem kartofli, żeby je rzucać z miejsca na miejsce. Przy likwidacji placówki w Jonniku priorytetem było zapewnienie lepszych warunków dla uczniów. Tym zawsze się kierujemy - komentuje Sebastian Ignaciuk.

mo

Mniejsze opłaty dla osób posiadających kompostownik

GMINA SEROKOMLA Od lipca w gminie Serokomla wprowadzono zwolnienie w części z opłaty za gospodarowanie odpadami dla mieszkańców, którzy zbierają bioodpady w kompostowniku przydomowym.

Zniżka wynosi 50 gr od miesięcznej stawki opłaty „śmieciowej” od każdego mieszkańca zamieszkującego daną nieruchomość.

- Aby skorzystać z ulgi za kompostowanie, należy na swojej nieruchomości ustawić przydomowy kompostownik, złożyć w UG Serokomla deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami, w której należy wskazać kompostowanie w przydomowym kompostowniku, czyli specjalnej skrzyni lub pojemniku służących do całorocznego kompostowania bioodpadów. Przydomowe kompostowniki nie mogą powodować uciążliwości dla sąsiadów - informuje gmina.

To nie przyzma

Kompostownikiem nie jest miejsce (pryzma) na gruncie, na którym składowane są bioodpady.

W przypadku skorzystania z ulgi za kompostowanie bioodpadów, nie będą one odbierane przez firmę odbierającą odpady komunalne.

Osoby, które nie będą korzystały z ww. zwolnienia, będą oddawały odpady ulegające biodegradacji, w workach koloru brązowego z napisem „BIO”.

Zgłoś liczbę osób

- Wszelkie zmiany związane z liczbą osób faktycznie zamieszkujących daną nieruchomość (zmiana miejsca zamieszkania osób, rodziny dzieci, zgony osób) mające wpływ na wysokość opłaty, należy zgłaszać maksymalnie do 10 dnia następnego miesiąca po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana (w przypadku śmierci mieszkańca do sześciu miesięcy od dnia tego zdarzenia) poprzez złożenie nowej deklaracji - tłumaczy pracownicy Urzędu Gminy.

Ponad pół wieku razem idą przez życie



Medale przyznano 22 parom, a na spotkanie przybyli Państwo: 1. Marianna i Stanisław Dynkowie, 2. Władysława Gryczka, 3. Zofia i Marian Jarzęccy, 4. Joanna i Jan Kępowie, 5. Henryka i Marian Kosińscy, 6. Barbara i Ryszard Kowalikowie, 7. Władysława i Stanisław Kozłowie, 8. Krystyna Piotrowska, 9. Teresa Rosa, 10. Zyta i Tadeusz Więckowscy, 11. Bogumiła i Jan Wilkowie. Udział w uroczystości wzięli także Marzena Madej - Zastępca Kierownika USC w Stoczku Łukowskim, Iwona Brodzik - Dyrektor GBP w Starych Kobiałkach, Marek Czub - Wójt Gminy Stoczek Łukowski, Marcin Sałasiński - Skarbnik Gminy Stoczek Łukowski, Tomasz Kruk - Sekretarz Gminy Stoczek Łukowski oraz Zbigniew Bogusz - Naczelnik Wydziału Inwestycji Urzędu Gminy Stoczek Łukowski

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI 22 pary z gminy Stoczek Łukowski świętowało złoty jubileusz. Niestety nie wszyscy mogli przybyć na uroczystość w bibliotece w Starych Kobiałkach.

W czerwcu w sali widowiskowej biblioteki odbyło się uroczyste spotkanie z parami małżeńskimi, które składały śluby małżeńskie ponad pół wieku temu - w 1970 roku.

Wójt Gminy Marek Czub podziękował Jubilatów za godne spotkanie z parami małżeńskimi, które składały śluby małżeńskie ponad pół wieku temu - w 1970 roku. Medalami za Długoletnie Pożycie

Małżeńskie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Były gratulacje, kwiaty, pamiątkowe dyplomy, upominki, tort oraz tradycyjna lampka szampana. Jubilaci wspominali swoje śluby i wesela. Przy

akompaniamentem muzycznym Artura Piskorza i Krzysztofa Błażejczyka zaśpiewała Iwona Gastołek. Wszystkim parom gratulujemy i życzymy wiele słońca i spokoju na dalsze wspólne życie.

Pamiętają o przodkach zabitych przez Niemców w czasie wojny

Nazwiska zamordowanych w Józefowie Dużym zajęły sześć tablic



Aktu poświęcenia tablic pomordowanych 14 kwietnia 1940 roku dokonał ksiądz kanonik Henryk Domański – proboszcz parafii Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Serokomli. Później delegacje poszczególnych organizacji przy wtórze żołnierskiego werbla złożyły kwiaty pod pomnikiem pomordowanych



W uroczystości licznie wzięli udział mieszkańcy Józefowa Dużego, gminy Serokomla, zaproszeni goście oraz poczty sztandarowe OSP i ZS w Serokomli



Na uroczystość przybyli: Senator RP Stanisław Gogacz, Poseł na Sejm RP Sławomir Skwarek, Radny Sejmiku Woj. Lubelskiego Ryszard Szczygieł, Naczelnik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Lublinie Pan prof. Jacek Romanek, przedstawiciele dowódcy 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej Ppłk. Marek Krzemiński wraz z żołnierzami, dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie Tadeusz Sławecki, Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie Artur Sępoch, wicestarosta Powiatu Łukowskiego Janusz Kozioł oraz przedstawiciele samorządów i organizacji z naszego regionu

GMINA SEROKOMLA W Józefowie Dużym odbyła się uroczystość upamiętniająca ofiary mordu, którego 81 lat temu na mieszkańcach Józefowa i okolicznych wsi dokonali hitlerowcy. Data tragicznych wydarzeń i śmierci 200 osób to 14 kwietnia 1940 r.

Podczas uroczystości 14 lipca nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablic z nazwiskami pomordowanych, ufundowanych z okazji

80 rocznicy tych tragicznych wydarzeń. Tablice powstały dzięki staraniom władz gminy Serokomla, mieszkańców oraz rodzin

pomordowanych. W staraniach tych zasłużył się również Ryszard Biesak - Regionalista i Redaktor Wieści z Małego Mazowsza.

Celebrowanie tej rocznicy połączone było ze Świętem Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej ustanowionego dla ocalenia od zapomnienia i upamiętnienia zasług w walce z okupantami, jej patriotycznej postawy i okrutnych

cierpień Polaków w czasie II wojny światowej. Na Lubelszczyźnie obchodzone było po raz pierwszy 12 lipca 2018 r. w gminie Serokomla.

Fundatorem tablic był Urząd Gminy Serokomla, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, Zarząd Powiatu Łukowskiego, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Józefów Duży, które zorganizowało



W miejscu kaźni mieszkańców wzniesiono pomnik przedstawiający postać kobiety bolejącej, upamiętniającej tragiczne wydarzenia

MORD W JÓZEFOWIE DUŻYM

14 kwietnia 1940 r. w Józefowie Dużym doszło do pierwszej na tych ziemiach masowej akcji pacyfikacyjnej. Akcja była odwetem za zamordowanie przez pospolitych bandytów rodziny niemieckiego kolonisty. Mimo iż mord nie miał charakteru politycznego, dowództwo niemieckie postanowiło zastosować na okolicznych mieszkańcach zasadę odpowiedzialności zbiorowej, obarczając winą wszystkich Polaków. Zorganizowani w kilkuosobowe grupy żandarmi i gestapo zwozili i spędzali mieszkańców okolicznych wsi. Późnym popołudniem na rozkaz jednego z oficerów puszczono wolno

kobiety oraz dzieci do lat 14. Pozostałych ustawiono w kolumny po 10 osób. Po zmroku Niemcy rozpoczęli trwającą do świtu egzekucję. Zamordowano ponad 200 osób, kilkudziesięciu udało się uciec. Zwłoki ofiar wrzucono do wcześniej wykopanego rowu, a zbiorową mogiłę i plac egzekucji w celu zatarcia śladów zabronowano koźmi. W 1956 r. ciała pomordowanych ekshumowano i przeniesiono na cmentarz parafialny w Serokomli, gdzie spoczywają w 16 mogiłach zbiorowych. W miejscu kaźni wzniesiono pomnik przedstawiający postać kobiety bolejącej, upamiętniającej tragiczne wydarzenia.

zbiórki oraz mieszkańcy gminy.

Wójt Gminy Serokomla Piotr Chaber zakończył swoje wystąpienie słowami, które oddają zobowiązanie nas współczesnych do kultywowania pamięci o ofiarach tego barbarzyńskiego mordu:

- 81 lat temu, nasza matka – ziemia najbliższa, utraciła wielu swoich wspańiałych synów. Szloch cierpień dzieci, wdów i na-

ręczonych nie umilkł tu do dziś. Ale naszej pamięci nie da się zasypać w dołach zapomnienia, bo przecież „Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”.

Organizatorami uroczystości byli Wójt Gminy Serokomla Piotr Chaber oraz Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Serokomli Justyna Gruba.

mo

Awanse dla łukowskich policjantów



Komendant Powiatowej Policji w Łukowie podinsp. Leszek Misiak podziękował przedstawicielom lokalnych samorządów za bardzo dobrą współpracę na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców powiatu łukowskiego. Do życzeń dołączyli się zaproszeni goście (fot.KPP Łuków)



Komendant Leszek Misiak, gratulując wszystkim awansowanym policjantom, podziękował im za ogromny trud, zaangażowanie w codzienną służbę i pomoc niesioną mieszkańcom powiatu łukowskiego (Fot.KPP Łuków)

ŁUKÓW Tegoroczne obchody Święta Policji, ze względu na konieczność zachowania reżimu sanitarnego, miały skromniejszy charakter. Uroczystość upamiętnia powołanie Policji Państwowej w 1919 r.

Nawiązując do tradycji Policji Państwowej, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił dzień 24 lipca – Świętem Policji. Łukowscy policjanci obchodzili swoje święto wcześniej, bo już 9 lipca w Komendzie Powiatowej Policji w Łukowie. Na uroczystą zbiorczą stawali się policjanci, pracownicy cywilni, kierownictwo jednostki, a także zaproszeni goście – przedstawiciele władz samorządowych i współpracujących z policją służb.



Mł. asp. Aldona Bartosiewicz i mł. asp. Justyna Lendzion z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, których zaangażowanie na rzecz poprawy bezpieczeństwa drogowego zauważyła lokalna społeczność, otrzymały od Starosty Łukowskiego Dariusza Szustka upominki i listy gratulacyjne (fot.KPP Łuków)

Podziękowania i awanse

Leszek Misiak, Komendant Powiatowej Policji w Łukowie odczytał list inspektora Artura Bieleckiego, Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, skierowany do wszystkich policjantów, dziękując im oraz pracownikom za trud włożony w codzienną pracę oraz bardzo dobre wyniki osiągnięte

przez jednostkę. Komendant podziękował też przedstawicielom lokalnych samorządów za współpracę w kwestii poprawy bezpieczeństwa mieszkańców.

Komendant Misiak w asyście Marka Lubańskiego, I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Łukowie, wręczył policjantom akty mianowania na wyższe stopnie policyjne. W tym roku

POLICJANCY MIANOWANI NA WYŻSZY STOPIEŃ SŁUŻBOWY W KPP W ŁUKOWIE:

Na stopień nadkomisarza Policji:

kom. Wioletta Józwick, kom. Leszek Dołęga;

Na stopień komisarza Policji:

podkom. Tomasz Leszek; Na stopień aspiranta sztabowego Policji: st. asp. Piotr Świderski, st. asp. Adam Zborowski;

Na stopień starszego aspiranta Policji:

asp. Robert Aniszewski, asp. Tomasz Burzecki, asp. Hubert Kisiel, asp. Małgorzata Latoch, asp. Rafał Mioduchowski, asp. Piotr Orzyłowski;

Na stopień aspiranta Policji:

mł. asp. Grzegorz Kuźniak, mł. asp. Magdalena Popieluch, mł. asp. Grzegorz Sokołowski;

Na stopień młodszego aspiranta Policji:

sierż. szt. Karol Łazuga, sierż. szt. Marcin Maciejewski, sierż. szt. Grzegorz Wesołowski;

Na stopień sierżanta sztabowego Policji:

st. sierż. Karolina Konieczna, st. sierż. Mariusz Luty, st. sierż. Radosław Ochmański

Na stopień starszego sierżanta Policji:

sierż. Marcin Podgajny, sierż. Anna Próchnicka, sierż. Kata-

ryzna Suchodolska, sierż. Paweł Trykacz, sierż. Daniel Wielgosz s. Lucjana;

Na stopień sierżanta Policji:

st. post. Łukasz Borkowski, st. post. Rafał Czajka, st. post. Milena Durka, st. post. Marcin Gil, st. post. Magdalena Matejek, st. post. Sylwia Materko, st. post. Kornel Sadowski, st. post. Andrzej Tuchowski;

Na stopień starszego posterunkowego Policji:

post. Mateusz Chmielewski, post. Olga Gajownik, post. Rafał Facon, post. Krzysztof Mróz, post. Arkadiusz Panasiuk, post. Daniel Wielgosz s. Tadeusza

mianowanie na wyższy stopień służbowy otrzymało 44 osoby.

Listy gratulacyjne

- Mł. asp. Aldona Bartosiewicz i mł. asp. Justyna Lendzion z Wydziału Ruchu Drogowego otrzymały od Starosty Łukowskiego Dariusza Szustka

upominki i listy gratulacyjne. Upominki i listy gratulacyjne od Burmistrza Miasta Łuków Piotra Płudowskiego otrzymali sierż. szt. Konrad Karwowski – dzielnicowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i st. post. Marcin Gil z Ognia Patrolowo – Interwencyjnego Komendy Powiatowej Policji w Łukowie,

którzy swoją codzienną służbą angażują się na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców naszego miasta. Ich postawa jest powodem do dumy, zadowolenia i wzorem do naśladowania dla innych policjantów – informuje Marcin Józwick, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Oliwia Dzido śpiewającą wygrywa za granicą

Oliwka Dzido, wokalistka Łukowskiego Ośrodka Kultury, wystartowała w kilku konkursach międzynarodowych i została laureatką II stopnia solo wokal pop w kategorii Junior III (13-15 lat) na XVII Międzynarodowym Festiwalu Digi-Form-Art Spring Season maj 2021.

Oliwia została również laureatką III stopnia solo wokal

pop w kategorii Junior III (13-15 lat) na Międzynarodowym Festiwalu „Star Bridge” Ireland-Poland maj 2021. W konkursach tych udział wzięli uczestnicy z ponad 30 krajów. Łukowska wokalistka została również laureatką III stopnia w kategorii wokal estradowy midi w XVII Międzynarodowym Konkursie Internetowym Digi-Talenty wiosna 2021. Oliwka została też w ostatnim czasie finalistką V Międzynarodowego Konkursu Wokalnego „The Golden Voice” Kraków 2021.



Oliwia Dzido

Brawa dla Emilii, Zuzi i Weroniki



Wokalistki Łukowskiego Ośrodka Kultury zostały laureatkami Konkursu Wakacyjnej Piosenki Inscenizowanej „Zielony Chodaczek” Sochaczew 2021. Emilka Szczesiak, Zuzia Bochman oraz Weronika Wierchowska otrzymały wyróżnienia 1 stopnia w kategorii dzieci w wieku 11-14 lat. Konkurs zorganizowało Sochaczewskie Centrum Kultury w Sochaczewie.